

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 29 LIPCA 2021 r.



Gdzie lubelskie żurawie zimują

Jesienią w Polskim Parku Narodowym spotyka się nawet kilka tysięcy żurawi. Co robią zimą? Dokąd od nas odlatują? Odpowiedzi m.in. na to pytanie będą szukać lubelscy przyrodnicy

STRONA 2

FOT. GRZEGORZ LESNIEWSKI

Od szpitala do szpitala. Kolega zmarł po drodze

ALARM 24 Jak można zostawić człowieka z podejrzeniem zawału bez pomocy? – nie kryje rozgoryczenia Wojciech Walczyk. W szpitalu w Opolu Lubelskim odesłano go z ciężko chorym przyjacielem do szpitala w Poniatowej. Po drodze kolega zmarł

Katarzyna Prus

Wubiegły czwartek Wojciech Walczyk przywiózł do szpitala w Opolu Lubelskim przyjaciela, który bardzo źle się poczuł.

– Andrzej nie mógł złapać tchu, skarżył się na silny ucisk w klatce piersiowej. Szpital jest zaledwie 100 metrów od jego domu. Nie był jednak w stanie iść, więc go zawiozłem – relacjonuje pan Wojciech. – Na miejscu usłyszeliśmy od pielęgniarek, że szpital nie ma odpowiedniego sprzętu diagnostycznego. Poprosiliśmy o pilną konsultację z lekarzem. Tłumaczyliśmy, że Andrzej cztery lata temu przeszedł zawał, a objawy, które były coraz silniejsze wskazują, że to może być kolejny. Na próżno – relacjonuje pan Wojciech.

– Lekarz nawet go nie obejrzał. Powiedział tylko, żebyśmy jechali do lekarza rodzinnego albo do szpitala w Poniatowej. To nie do pomyślenia!

– oburza się mężczyzna.



Niestety w drodze do Poniatowej pan Andrzej stracił przytomność i już jej nie odzyskał. – Kiedy dojechalśmy do szpitala w Poniatowej, ratownicy medyczni i lekarz natychmiast rozpoczęli reanimację. Niestety nie udało się go uratować. Może gdyby go obejrżeli w Opolu, to teraz by żył. Jak można zostawić

człowieka z podejrzeniem zawału bez pomocy? Co to za szpital? – nie kryje rozgoryczenia pan Wojciech.

Tymczasem szpital nie ma sobie nic do zarzucenia. – Pacjent rano w domu poczuł się źle, ale nie zdecydowano się na wezwanie pogotowia ratunkowego, ze względu na bliskość porad-

Pan Wojciech próbował ratować życie przyjaciela. W drodze do Poniatowej pan Andrzej stracił przytomność i już jej nie odzyskał

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ni. Po uzyskaniu informacji o możliwościach pomocy

choremu, osoby towarzyszące zdecydowały o samodzielnym przetransportowaniu chorego z Opolu Lubelskiego do szpitala w Poniatowej – stwierdza dr n. med. Iwona Chmiel-Perzyńska, p.o. dyrektora ds. medycznych Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Dalszy komentarz jest tym bardziej zaskakujący, że dyrektor w ogóle nie odnosi się do reakcji personelu opolskiego szpitala. Dowiadujemy się tylko, że „szpital jest w toku prowadzenia postępowania wyjaśniającego”.

– Podczas jazdy doszło prawdopodobnie do zatrzymania krążenia, jednak kierujący nie zatrzymał się, nie wezwał pogotowia, ale kontynuował jazdę do szpitala – zaznacza dr Chmiel-Perzyńska i dodaje: – Biorąc pod uwagę obciążenia zdrowotne chorego i jego stan sprzed zdarzenia, powinien być zbadany i zaopatrzony w domu przez Zespół Ratownictwa Medycznego oraz przewieziony karetką do szpitala posiadającego oddział kardiologiczny optymalnie z pracownią hemodynamiczną.

Sprawą śmierci pacjenta zajmuje się już Narodowy Fundusz Zdrowia. – Zwróciliśmy się do Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim o złożenie w trybie pilnym wyjaśnień w związku z zaistniałą sytuacją – informuje Magdalena Musiatowicz z lubelskiego NFZ.

Więcej punktów karnych, wyższa stawka OC

DROGOWA REWOLUCJA Bardzo wysokie grzywny i nawet 1,5 tys. zł kary za wyprzedzanie na pasach. Do tego powiązanie stawek ubezpieczeń z liczbą punktów karnych. To tylko niektóre zmiany w nowym prawie drogowym

Rząd przyjął właśnie własny projekt ustawy, zakładający drastyczne zaostrzenie kar dla sprawców przestępstw i wykroczeń drogowych. Zmienione przepisy mają wejść w życie z początkiem grudnia.

Jedną z największych nowości jest powiązanie stawek ubezpieczenia OC z liczbą punktów karnych. Firmy ubezpieczeniowe mają zyskać dostęp do danych z CEPIK. Dzięki temu będą mogły zaoferować niższe stawki kierowcom jeżdżącym bezpiecznie. Piraci drogowi zapłacą więcej. Po zakończeniu oceny ryzyka ubezpieczy-

ciel będzie musiał usunąć dane o punktach karnych kierowcy.

Kolejna zmiana to podwyższenie maksymalnej wysokości grzywny z 5 tys. zł do 30 tys. zł. Zwiększona zostanie również wysokość grzywny, którą będzie można nałożyć w postępowaniu mandatowym. Sięgnie ona 5 tys. zł, a w przypadku kilku wykroczeń do 6 tys. zł. Płacąc podczas kontroli dostaniemy 10 proc. zniżki.

Nowością jest również minimum 1,5 tys. zł grzywny za uszkodzenie mienia lub spowodowanie rozstroju zdrowia leczonego mniej niż 7 dni.

Po ponad 20 latach wzrosną również maksymalne kwoty mandatów opisane w taryfikatorze.

Obecnie mandat to powyżej 500 zł. Po zmianach będzie nawet kilka razy drożej. Przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 30 km/h będzie kosztowało minimum 1,5 tys. zł, niezależnie od tego czy do zdarzenia dojdzie w obszarze zabudowanym. Jeśli kierowca ponownie popełni takie wykroczenie w ciągu 2 lat, zostanie ukarany grzywną nie niższą niż 3 tys. zł.

Znacznie wzrosną kary za wykroczenia zagrażające

pieszym. Wyprzedzanie na pasach czy omijanie pojazdu stojącego przed przejściem ma kosztować minimum 1,5 tys. zł. Za „recydywę” w ciągu 2 lat zapłacimy przynajmniej 3 tys. zł. W poważniejszych przypadkach sąd będzie mógł orzec zakaz prowadzenia pojazdów.

Zmiany w przepisach dotyczą również kierowców jeżdżących po pijanemu. Będzie za to groził areszt lub przynajmniej 2,5 tys. zł grzywny. Nie trzeźwi przyłapani na jeździe rowerem zapłacą minimum tysiąc złotych.

Prowadzenie samochodu bez prawa jazdy będzie skutkowało aresztem, ograniczeniem wolności albo grzywną od tysiąca złotych w górę.

Nowe przepisy zakładają również wprowadzenie mechanizmu uzależniania usunięcia punktów karnych od opłacenia mandatu. Poza tym punkty będą kasowane dopiero po 2 latach od dnia zapłaty. Obecnie kasują się po roku od dnia popełnienia wykroczenia. Po zmianach kierowca będzie mógł dostać nawet 15 punktów karnych za jedno wykroczenie. Dziś limit wynosi 10.

Trudniej będzie również unikać opłacenia mandatu. Nowe przepisy pozwolą fiskusowi na zaliczenie zwrotu podatku na poczet nieopłaconych należności.

Zmiany w prawie mają również usprawnić przy-

znawanie rent dla rodzin ofiar wypadków. Obecne przepisy nie zapewniają koordynacji pomiędzy postępowaniem karnym i cywilnym. To poważny problem np. dla nieletnich lub niepełnosprawnych, którzy stracili opiekuna. Od grudnia postępowania karne i cywilne w takich sprawach mają być ściśle powiązane.

Z policyjnych statystyk wynika, że w ubiegłym roku doszło do ponad 23,5 tys. wypadków. Zginęło w nich blisko 2,5 tys. osób, a ponad 26 tys. zostało rannych. Odpowiedzialność za prawie 90 proc. tych zdarzeń ponoszą kierowcy.

JACEK SZYDŁOWSKI

Gdzie lubelskie żurawie zimują

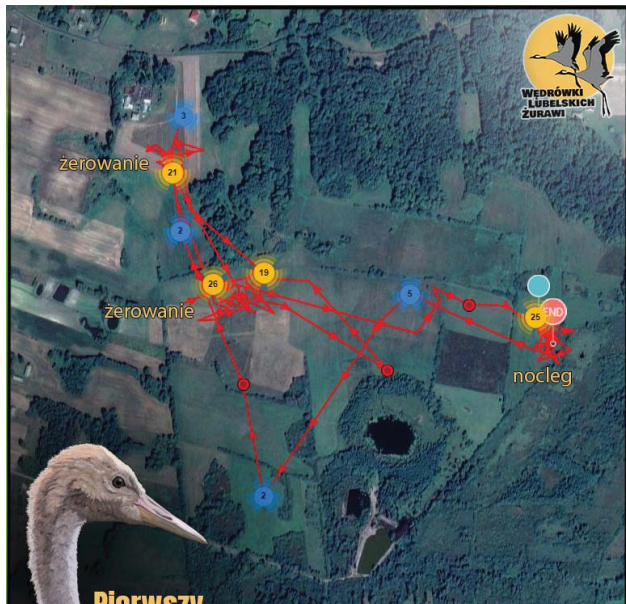
PRZYRODA Jesienią w Poleskim Parku Narodowym spotyka się nawet kilka tysięcy żurawi. Co robią zimą? Dokąd od nas odlatują? Odpowiedzi m.in. na to pytanie będą szukać przyrodnicy w ramach projektu „Wędrówki Lubelskich Żurawi”

Paweł Buczkowski

„Pierwszy” – tak przyrodnicy z lubelskiej Fundacji Dla Przyrody nazwali wstępnie młodego żurawia, który wykluł się z jaja w tym roku w okolicach Świerszczowa w gminie Cyców. 21 czerwca „Pierwszy” dostał miniaturową obrączkę z nadajnikiem GPS, dzięki której wiadomo już co jego żurawia rodzina od tamtego czasu robiła. Przez pierwszy miesiąc nie oddalali się od swojego gniazda dalej niż na kilkaset metrów. Od rana do południa jadali na pobliskich polach. Z upałami radzili sobie przebywając nad wodą lub w lesie. Również w lesie nocowali. Wszystko zmieniło się w ostatni poniedziałek.

– Tego dnia nasz młody żuraw po raz pierwszy wybrał się na wycieczkę do Poleskiego Parku Narodowego. Wraz z rodzicami odwiedził ścieżkę Czahary, nocował na rozlewiskach w Zastawiu i w ten sposób rozpoczął swoją wielką życiową podróż. Bardzo jesteśmy ciekawi, jakie będą losy tego ptaka – mówi Marcin Polak z Fundacji Dla Przyrody.

O ile wiadomo mniej więcej, co żurawie robią będąc na Lubelszczyźnie, to nie wi-



domo, gdzie zimują. Przykładowo żurawie z Finlandii na zimę lecą bardzo daleko, bo aż do środkowej Afryki.

– Nie wiemy czy nasze żurawie lecą do Afryki północnej, czy może wcale nie przelatują przez Morze Śródziemne i zatrzymują się gdzieś w Hiszpanii, Portugalii, Francji, a może Niemczech – mówi Jarosław Szymański, dyrektor Poleskiego Parku Narodowego.

Oprócz dokładnej lokalizacji ptaków, opaska na nodze

Od 21 czerwca do ostatniego poniedziałku żuraw „Pierwszy” z rodzicami spacerował jedynie w obrębie kilkuset metrów od gniazda w okolicach Świerszczowa w gminie Cychów

GRAFIKA FUNDACJA DLA PRZYRODY

żurawia zbierze mnóstwo innych ważnych dla naukowców informacji: od prędkości przelotu, po temperaturę w jakiej przebywają ptaki.



Na terenie Poleskiego Parku Narodowego zamieszkuje na stałe około 40 par żurawi. Jesienią spotykają się tu na zlotowisku setki lub nawet tysiące ptaków

fot. Grzegorz Leśniewski

– Widzimy w tym projekcie ogromny potencjał dla ochrony gatunku, ale i promocji województwa i edukacji społeczeństwa, a przede wszystkim uwrażliwienia na przy-

rodę – mówi Kamil Stepuch, prezes Fundacji Dla Przyrody.

Tak jak symbolem Podlasia jest żubr, tak symbolem przyrodniczym województwa lubelskiego ma być właśnie żuraw.

– Chcielibyśmy, aby żuraw był kojarzony z Lubelszczyzną

– mówi Sebastian Trojak, członek zarządu województwa lubelskiego.

Kolejnym etapem projektu będzie instalacja pod koniec sierpnia kamery w miejscu zlotowiska, gdzie jesienią w Poleskim Parku Narodowym spotykają się setki, jeśli nie tysiące żurawi. Dzięki wsparciu kopalni w Bogdancu w tym roku to niezwykle widowisko będzie można podglądać na żywo na ekranach komputerów.

A żuraw „Pierwszy” już wkrótce będzie miał prawdziwe imię. Fundacja na stronie projektu na Facebooku dostała aż około 150 propozycji, z których wybierze imię: od Badyła, przez Cebularza i Cykusia (od gminy zamieszkania) aż po Żurek Lubelski.

• **WIĘCEJ O PROJEKcie NA STRONIE LUBELSKIE-ZURAWIE.PL**

Dziennik Wschodni jest sygnatariuszem podpisanego w czerwcu „Listu intencyjnego w sprawie prowadzenia wspólnych działań na rzecz ochrony lubelskich żurawi, zwiększenia świadomości społeczeństwa na temat tego gatunku oraz promocji walorów przyrodniczych województwa lubelskiego, ze szczególnym uwzględnieniem potencjału przyrodniczego Poleskiego Parku Narodowego”.

Małe zbrodnie małżeńskie u Osterwy

PRZED PREMIERĄ Marek Pasieczny reżyseruje w Teatrze Osterwy sztukę Erica Emanuela Schmitta „Małe zbrodnie małżeńskie”. Książki francuskiego filozofa, dramaturga i pisarza przetłumaczono na 35 języków. Wielką popularność przyniosła mu „Oskar i pani Róża”. To historia dziesięcioletniego Oskara, który leży w szpitalu i nie wierzy już w żadne bajki. W tym momencie pojawia się tajemnicza pani Róża, była zapalniczka, która potrafi znaleźć wyjście z każdej sytuacji. – Przeczytałem książkę, wzruszenia były silne. Autor przyjechał na polską premierę „Oscara i pani Róży”. Wtedy zacząłem czytać sztukę „Małe zbrodnie małżeńskie” – mówi Marek Pasieczny, reżyser spektaklu.

Na scenie on, który w wypadku traci pamięć. Ona, postanawia to wykorzystać i zbudować zwią-



zek od nowa. Czy jej plan się powiedzie? – To sztuka o kryzysie w małżeństwie. Mamy dodatkowy atut, bo Marek Szkoda, który gra Gillesa i Marta Ledwoń,

Główne role w sztuce grają Marek Szkoda i Marta Ledwoń

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

która gra Lisę prywatnie też są małżeństwem – mówi Pasieczny. Na scenie zobaczycie ponadto trzech muzyków. Grzegorz Frankowski zagra na kon-

trabasie, Jacek Bylica na fortepianie i Piotr Kopietz na bandoneonie. Marta Ledwoń zaśpiewa przedwojenne polskie tanga.

Jeszcze są bilety na przedpremierowe spektakle w czwartek 29 lipca i piątek 30 lipca o godzinie 20. Warto zaważyć w kasie o bilet na premierę, która odbędzie się w sobotę 31 lipca o 19. A po premierze tanga na żywo. – Publiczność najpierw zobaczy pokazy taneczne, potem może sama zatańczyć. Będą instruktorzy, którzy mogą podpowiedzieć kroki – zapowiada Marek Pasieczny. W kasie teatru zamiast programu dostaniecie grę małżeńską: karty z cytata- mi ze sztuki.

SZ

• **W PIĄTKOWYM MAGAZYNIE DZIENNIKA Wschodniego WYWIAD z MARKIEM PASIECZNYM, REŻYSEREM SPEKTAKLU**

Wnuczek pił na konto babci

Sprytny 14-latek z Lubartowa okradł swoją babcię. Razem z kolegą wyprowadzili z jej konta 5 tys. zł. Kupili za to papierosy i alkohol.

69-latka zauważyła, że z jej konta zniknęła spora suma. Zgłosiła sprawę policjantom. Ci sprawdzili monitoring ze sklepu, w którym płacono kartą seniorki. Okazało się, że zakupy zrobili dwaj chłopcy. 14-letni wnuk kobiety i jego 18-letni kolega.

– Młodszy z chłopców miał w swoim telefonie aplikację do wykonywania zakupów w sieci. Przypisano do niej kartę płatniczą babci – wyjaśnia st. sierż. Jagoda Stadnicka z lubartowskiej policji.

Wnuczek robił zakupy 25 razy i wydał ponad 5 tys. zł. Razem z kolegą kupował przede wszystkim papierosy i alkohol.

Starszy z chłopców został zatrzymany. Odpowie za kradzież z włamaniem. Grozi za to do 10 lat więzienia. 14-latkem zajmie się sąd rodzinny.

JSZ

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamów: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Superkombajn zastąpi zbieraczy

ROZMOWA z dr Pawłem Krawcem, właścicielem firmy Horti Team z Opola Lubelskiego

• Co to za maszyna?

– To kombajn do wielokrotnego zbioru malin, który w tym sezonie udało nam się sprowadzić do Polski ze Stanów Zjednoczonych. Należy do spółki firmy Berry Innovation, której jestem udziałowcem. Konstrukcja jest amerykańska, opracowana kilkadziesiąt lat temu przez farmera, który uprawiał maliny. Kiedy zaczęły się problemy z pracownikami, a on chciał powiększyć swoje gospodarstwa zajął się konstruowaniem maszyny do zbioru malin. Tak powstał kombajn Littau Harvester – od nazwiska konstruktora. To był jeden z pierwszych na świecie kombajnów do zbioru malin. Na nim też wzorowały się wszystkie inne firmy. Udało nam się nawiązać współpracę z przedstawicielem tej firmy z Bułgarii, ale też z samymi Amerykaninami, efektem czego jest realizowany właśnie projekt. Jego celem jest wprowadzenie mechanicznego zbioru malin w naszym kraju.

• Jak obsługuje się kombajn?

– Kombajn jest maszyną samobiezną. Do obsługi wymaga oczywiście kierowcy.

Dr Paweł Krawiec to były wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny w Katedrze Sadownictwa i Szkółkarstwa Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Podstawowym obszarem działalności jego firmy są z badania naukowe i prace rozwojowe w dziedzinie nauk rolniczych, przyrodniczych i technicznych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Potrzebne są też trzy, cztery osoby do sortowania owoców z taśmociągu i przestawiania skrzynek. W ciągu 8 godzin taka kilkusobowa ekipa jest w stanie zebrać do 3,5-4 hektarów uprawy maliny letniej. Później jest dzień lub dwa dni przerwy i znowu kombajn wraca na plantację. W ten sposób w ciągu sezonu można zebrać do 15 ha malin, licząc średni dzienny czas pracy 8-9 godzin.

• Co z jakością zebranych w ten sposób malin?

– Malina, która wychodzi z taśmociągu jest lepsza od tej ze zbioru ręcznego z tego powodu, że pod wpływem otrząsaczy spadają tylko te

owoce, które są w jednokowej fazie dojrzałości, są jednakowo wybarwione. W związku z tym w skrzynce jest jednolity towar. Osoby zbierające maliny zrywają oczywiście czerwone owoce, ale są one różnie wybarwione. Na tym właśnie polega różnica. Dlatego też pod względem jakości owoców do przetwórstwa a dokładnie malin do mrożenia, kombajn jest lepszy od zbioru ręcznego. Oczywiście maszyna nie nadaje się do

zbioru owoców deserowych. Zbiera bowiem maliny najdojrzalsze, a taka malina nie poleży długo na sklepowej półce.

• W tym sezonie już jest problem z pracownikami na plantacjach malin. Tych osób brakuje. Czy w przyszłości zastąpi je kombajn?

– Problem dotyczy nie tylko Polski, bo tendencja jest ogólnosiwiatowa. Cały rynek malinowy stoi dokładnie przed tym samym wyzwaniem

– brakiem pracowników do zbioru ręcznego, szczególnie jeśli chodzi o zbiór owoców kierowanych do przetwórstwa, które są nieco tańsze niż maliny deserowe. Dlatego nasz projekt zakłada kilka elementów. Mamy już sprowadzone ze Stanów Zjednoczonych odmiany stricte do zbioru mechanicznego. Myślę, że w ciągu 3 lat sprawdzimy ich przydatność w warunkach naszego województwa. Kombajn do zbioru już jest. I już teraz wiemy, że można nim

zrywać także maliny odmian, które już mamy. Pozostają jeszcze przetwórnice i pytanie czy będą zainteresowane owocami z tego typu zbioru.

• Amerykański kombajn radzi sobie na polskich plantacjach?

– Kombajnem, który mamy możemy wjechać praktycznie na każdą plantację. Jedyny warunek jest taki, żeby maszyna miała gdzie nawrócić. Wymagane jest 6 metrów nawrotu, aby kombajn mógł wyjechać z jednego rzędu i wjechać do następnego.

• Gdzie testujecie kombajn?

– Testy odbywają się w różnych miejscach. Maszyna częściowo jest też wynajmowana na usługi, ponieważ w ten sposób chcemy sfinansować nasz projekt. Godzina prac kombajnu kosztuje 400 zł netto. Kombajn sprawdzamy też na innych gatunkach owoców jagodowych, bo testowaliśmy maszynę nie tylko przy zbiorze maliny, ale też przy zbiorze jagody kamczackiej a także borówki. W każdym z tych przypadków maszyna się sprawdza.

ROZMAWIAŁA
AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA



owoce, które są w jednokowej fazie dojrzałości, są jednakowo wybarwione. W związku z tym w skrzynce jest jednolity towar. Osoby zbierające maliny zrywają oczywiście czerwone owoce, ale są one różnie wybarwione. Na tym właśnie polega różnica. Dlatego też pod względem jakości owoców do przetwórstwa a dokładnie malin do mrożenia, kombajn jest lepszy od zbioru ręcznego. Oczywiście maszyna nie nadaje się do

zbioru owoców deserowych. Zbiera bowiem maliny najdojrzalsze, a taka malina nie poleży długo na sklepowej półce.

• W tym sezonie już jest problem z pracownikami na plantacjach malin. Tych osób brakuje. Czy w przyszłości zastąpi je kombajn?

– Problem dotyczy nie tylko Polski, bo tendencja jest ogólnosiwiatowa. Cały rynek malinowy stoi dokładnie przed tym samym wyzwaniem

– brakiem pracowników do zbioru ręcznego, szczególnie jeśli chodzi o zbiór owoców kierowanych do przetwórstwa, które są nieco tańsze niż maliny deserowe. Dlatego nasz projekt zakłada kilka elementów. Mamy już sprowadzone ze Stanów Zjednoczonych odmiany stricte do zbioru mechanicznego. Myślę, że w ciągu 3 lat sprawdzimy ich przydatność w warunkach naszego województwa. Kombajn do zbioru już jest. I już teraz wiemy, że można nim

Szef leśników odwołany po pogrzebie

ZMIANY KADROWE Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie ma nowego dyrektora. Dotychczasowy został odwołany nagle i miało się to stać zaraz po pogrzebie zasłużonego leśnika

Sławomir Skomra

Totalne zaskoczenie. Nie mam pojęcia, co się mogło stać, a ludzie są zdezorientowani. Nikt nie ma nawet podejrzeń, jakie były powody – tak jeden z lubelskich leśniczych mówi nam o najnowszych decyzjach kadrowych.

Do tej pory dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie był Marek Kamola. Zaczynał pracę w Nadleśnictwie Świdnik, skąd przeszedł do wojewódzkiej centrali. Pracował

tu do 2002 roku, potem został zwolniony, ale w 2006 roku wrócił na stanowisko dyrektora. Potem znów został odwołany i znów został dyrektorem w lutym 2019 roku. Właśnie stracił stanowisko po raz drugi.

Jak informuje „Gazeta Wyborcza”, miało do tego dojść w bardzo przykrych okolicznościach. Kamola pojechał we wtorek do Warszawy na pogrzeb Andrzeja Rodziewicza. To dyrektor generalny LP w latach 1992-1993 i wieloletni przewodniczący Krajowej Sekcji Pracowników



Marek Kamola we wtorek został nagle odwołany z funkcji dyrektora RDLP w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (2)

Leśnictwa NSZZ „Solidarność”. Na uroczystościach pogrzebowych był także p.o. dyrektora generalnego Lasów Państwowych, Józef Kubica i wiceminister klimatu Edward Siarka.

– Każdy z leśników doświadcza tego, że jego zawód jest czymś więcej, to przede wszystkim powołanie. To powołanie zawiera się w słowie

dzisiejszej Ewangelii, w słowie: służba – portal Lasów Państwowych przytacza słowa ks. prałata, Wiktora Ojzyńskiego, Dziekana Duszpasterzy Leśników.

Według dziennikarzy Kamola po pogrzebie został poproszony przez Kubicę o rozmowę. Lubelski leśnik otrzymał wtedy decyzję o odwołaniu go ze stanowiska, a co więcej miała zostać napisana w samochodzie, na kolanie.

Lubelscy leśnicy mają już nowego szefa. Został nim Zygmunt Byra, który zajmo-

wał się audytem i kontrolą w dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.

Zastępująca rzeczniczka prasowego RDLP w Lublinie, Anna Sternik przyznaje, że nowy dyrektor zaczął urzędowanie w środę. Zaznacza, że nie zna okoliczności odwołania poprzedniego. – Nie wiem, także jakie zostały podjęte wobec niego decyzje – zaznacza.

O to, czy Kamola został odwołany czy także zwolniony z pracy zapytaliśmy centralę Lasów Państwowych. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

W klubie strzelił do klienta

Pijany 56-latek z Lublina wszedł do klubu przy Krakowskim Przedmieściu i strzelił do jednego z gości z broni gazowej. Został obezwładniony. Okazało się, że niedawno odsiadywał wyrok za zabójstwo.

– Poniosły mnie emocje – oświadczył podczas przesłuchania Tomasz A. Nie wyjaśnił dokładnie, dlaczego zaatakował jednego z klien-

tów klubu. 56-latkowi postawiono zarzuty dotyczące nielegalnego posiadania broni gazowej oraz narażenia na niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jak informuje prokuratura, Tomasz A. przyznał się do winy.

Sprawa dotyczy wydarzeń do których doszło w niedzielę przed północą, w klubie przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie. 56-latek

wszedł do lokalu i nagle wyciągnął rewolwer gazowy. Podszedł do innego klienta i z bliskiej odległości strzelił mu w głowę. Napastnik został obezwładniony przez obsługę.

Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali 56-latkę. Zabezpieczyli rewolwer i cztery sztuki amunicji. Tomasz A. był pijany. Miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Jak informują śledczy,

w styczniu ubiegłego roku mężczyzna wyszedł z zakładu karnego, gdzie odsiadywał wyrok za zabójstwo. Tomasz A. wrócił już za kraty. Został tymczasowo aresztowany. Grozi mu do 8 lat więzienia.

JSZ

Z takiego rewolweru mężczyzna strzelił do gościa lubelskiego klubu

FOT. POLICJA



Nocny pożar na Starym Mieście

TRAGEDIA Uratowana przez sąsiadów kobieta trafiła do szpitala z płonącego mieszkania na Starym Mieście. O jej życie walczyli strażacy. Pozostali lokatorzy kamienicy wrócili do swoich mieszkań



Wtorkowy pożar kamienicy przy ul. Olejnej

FOT. FB/JAROSŁAW KOZIARA

Dominik Smağa

Pożar w kamienicy przy ul. Olejnej 5 został zauważony we wtorek tuż przed godz. 22 przez ludzi przebywających w plenerowym barze na placu naprzeciw budynku. To oni wezwali strażaków.

– Gdy przyjechaliśmy na miejsce, pożar był już rozwinęty, było duże zadymienie, płomienie wydostawały się na zewnątrz – informuje kpt. Andrzej Szacoń, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Ogień wybuchł w jednym z mieszkań na drugim piętrze. – W tym lokalu zamel-



dowana była jedna osoba – mówi Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych zarządzającego kamienicą przy Olejnej 5.

Nieprzytomną, około 40-letnią kobietę wynieśli z płonącego mieszkania sąsiedzi. – Kobieta nie miała funkcji życiowych – relacjonuje Szacoń.

– Przystąpiliśmy do resuscytacji krążeniowo-oddechowej, przywróciliśmy jej funkcje życiowe, kobieta została przetransportowana przez pogotowie do szpitala.

Pozostałym osobom nic się nie stało. Zagrożoną kamienicę samodzielnie opuściło dwudziestu jeden loka-



torów. Siedem innych osób ewakuowali strażacy, w tym dwie po drabinie.

Pożar objął tylko jedno mieszkanie, został dość szybko ugaszony, straty zostały oszacowane wstępnie przez strażaków na 80 tys. zł. – Przyczyna pożaru nie jest ustalona – stwierdza Szacoń. – Mieszkańcy kamie-

nicy wrócili już do swoich domów.

Budynek przy Olejnej 5 jest własnością miasta.

– Znajduje się w nim 11 lokali mieszkalnych. Według oświadczeń powinno w nich mieszkać 31 osób – dodaje Bilik.

Wypalone mieszkanie nadaje się do remontu, ale

Lokatorzy innych mieszkań wrócili już do domów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

pozostała część kamienicy może być użytkowana, także lokale poniżej miejsca pożaru, najbardziej narażone na zalanie wodą z akcji gaśniczej. – Wstępny szacunek nie wykazał wielkich strat – mówi rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych, chociaż zastrzega, że skutki zdarzenia będzie można w pełni ocenić za jakiś czas. – To dość stary budynek, ma drewniane stropy.

Mająca niemal 130 lat kamienica przy Olejnej 5 jest wpisana do gminnej ewidencji zabytków. W 2012 r. przeszła remont, który obejmował elewację, okna i podwórka.

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
Pani dr

Dorocie Maj

z powodu śmierci

OJCA

składają Dyrekcja i Pracownicy Samodzielnego Publicznego
Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej

n639

Państwu

Andrzejowi i Janinie Kamińskim

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA i TEŚCIA

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy z MPWiK Sp. z o.o.
w Lublinie

n640



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Na to ich nie stać, na to też

CIĘCIA Nie będzie zapowiadanej sauny na podczerwień w Aqua Lublin, ani szlabanów przy Arenie Lublin. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji rezygnuje jeszcze z kilku innych inwestycji planowanych na ten rok. Powodem jest kiepska kondycja finansowa spółki

Dominik Smağa

Jeszcze przed epidemią Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji przynosił corocznie coraz większą stratę. Wprowadzane przez rząd ograniczenia dotyczące różnych branż wpłynęły także na kondycję MOSiR, bo pozbawiły spółkę dużej części wpływów ze sprzedaży biletów wstępu na obiekty, zarówno w zeszłym, jak i bieżącym roku. Część planowanych na ten rok inwestycji nie dojdzie do skutku, spółka w ten sposób tnąc wydatki.

– Na pewno nie zostanie wymieniona nawierzchnia na boisku treningowym Areny Lublin – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Koszt szacowano na ponad 1,4 mln zł. Spółka zrezygnowała również z zamontowania szlabanów ograniczających wjazd na parkingi głównego miejskiego stadionu, na co rezerwowała 50 tys. zł.

Z planu tegorocznych zamówień skreślony został również remont (obejmujący też oświetlenie) parkingu przy Alejach Zygmuntońskich szacowany na 106 tys. zł oraz remont chodnika obok kortów przy Al. Zygmuntońskich (koszt 30 tys. zł).

MOSiR zrezygnował też z zamówienia instalacji do odzysku energii w Aqua Lublin (935 tys. zł) oraz zabudowania wyjścia przez wodę na baseny zewnętrzne (30 tys. zł). W saunarium nie pojawi się zapowiadana sauna na



podczerwień (300 tys. zł), choć spółka podkreślała, że w Lublinie jest zapotrzebowanie na taki obiekt. Z kolei w Strefie H2O odłożono wymianę głównej centrali wentylacyjnej, przez co MOSiR nie wyda 370 tys. zł.

Z tego samego planu zamówień wypadło też kilka pozycji dotyczących hali Globus. Chodzi tu m.in. o wymianę świetlika dachowego (koszt szacowano na

200 tys. zł), naprawę izolacji części pomieszczeń (27 tys. zł). Z listy zamówień skreślono także bieżący remont i konserwację konstrukcji tarasu ewakuacyjnego przy południowej ścianie hali Globus, wyceniany na 85 tys. zł.

Nie wiadomo jeszcze, czy na tym zakończą się cięcia w inwestycjach spółki. – Pod znakiem zapytania jest remont wodnego placu zabaw

Spółka zrezygnowała również z zamontowania szlabanów ograniczających wjazd na parkingi głównego miejskiego stadionu, na co rezerwowała 50 tys. zł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

na Słonecznym Wrotkowie – przyznaje Bednarczyk. Roboty, które miałyby być

prowadzone po sezonie wakacyjnym, mogą kosztować, jak wyliczyła spółka, niemal 340 tys. zł. Nie wiadomo jeszcze, czy dojdą do skutku. – Prace są uzależnione od funduszy – zastrzega rzecznik.

MOSiR nie zrezygnował jednak ze wszystkich inwestycji i remontów. W hali przy Al. Zygmuntońskich trwa lakierowanie parkietu, a przed latem prowadzono prace

przy podłodze przebiegającej Słonecznego Wrotkowa. Spółka ogłosiła też przetarg na prace przy węźle ciepłownym stadionu Lublinianki, kupiła tablice do pomiaru czasu w Aqua Lublin. Obniżeniem rachunków za prąd ma skutkować planowany przez MOSiR montaż systemów kompensacji mocy biernej w hali lodowiska Ice-mania oraz na stadionie żużlowym i lekkoatletycznym.

Kom-Eko z kontraktem na wywóz naszych śmieci

ODPADY Wczoraj częściowo rozstrzygnięty został przetarg na wywóz śmieci od mieszkańców Lublina. Urząd Miasta wskazał firmę, której zleci odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych

Dotyczy to jednak wyłącznie tych części miasta, o których obsłudze starała się firma Kom-Eko, nie mając tam żadnej konkurencji.

Jeden z tych sektorów obejmuje Abramowice, Bronowice, Dziesiątą, Głusk i Kośminek. Miasto spodziewało się, że za trzyletnią obsługę tych dzielnic zapłaci nie więcej niż 41,2 mln zł, tymczasem Kom-

-Eko zażyczyło sobie niemal 55,3 mln.

Drugi z sektorów obejmuje Felin, Hajdów-Zadębie, Kalinowszczyznę, Ponikwode i Tatary. Urząd Miasta szacował, że koszt trzyletniej obsługi nie przekroczy tu 40,6 mln zł, tymczasem Kom-Eko wyceniło tu swoje usługi na 52,6 mln zł.

Ostatnim sektorem, którego dotyczy wczorajsze rozstrzygnięcie przetargowe

jest ten, w którym leżą Czuby Północne, Węglin Południowy i Węglin Północny. Miejskie szacunki mówiły o wydatku 17,4 mln, Kom-Eko chce 25,1 mln zł.

Na rozstrzygnięcie przetargu czekają jeszcze trzy sektory, które obejmują następujące dzielnice: Czechów Południowy, Czechów Północny, Czuby Południowe, Sławin, Stare Miasto, Śródmieście, Wieniawa, Wrotków, Zembo-

rycze i dzielnica Za Cukrownią. Również tu wykonawcy życzą sobie więcej pieniędzy, niż spodziewało się wydać miasto.

Przetarg na pewno trzeba będzie powtarzać w sektorze obejmującym najbardziej zaludnioną spośród lubelskich dzielnic, czyli Rury, oraz Sławinek, Szerokie i Konstantynów. Obsługą tej części miasta nie zainteresowała się żadna firma. (DRS)

Może się doczekają...

INWESTYCJE Najwcześniej późną jesienią może się zakończyć przebudowa szkolnego boiska podstawówki przy ul. Lotniczej, o ile uda się ją rozpocząć. Urząd Miasta od nowa szuka wykonawców prac, które powinny się zakończyć w roku 2019.

Przebudowę boiska wywalczyli sami rodzice. Ich pomysł zyskał poparcie 1126

osób w głosowaniu nad podziałem budżetu obywatelskiego na rok 2019. To inwestycja wywalczona przez mieszkańców, jednak prace do dzisiaj się nie rozpoczęły.

Wykonawca przebudowy został wybrany pięć miesięcy temu, gdy pod koniec marca Urząd Miasta rozstrzygnął przetarg na tę inwestycję. Kontrakt z łódzką

firmą Activa miał opiewać na 355 tys. zł.

Ostatecznie nic z tego nie wyszło, bo w projekcie wykryto błąd. Faktyczna powierzchnia boiska była mniejsza niż wynikało to z dokumentacji. Przy podawaniu szerokości pomyłono się o dwa metry. Urząd Miasta uznał, że w tej sytuacji nie może zawrzeć kontraktu

i musi najpierw poprawić projekt, a potem ogłosić nowy przetarg na wykonawcę prac.

Projekt jest już zmieniony, a przetarg właśnie ogłoszono. Plan zakłada wymianę podłoża i sztucznej murawy, wymianę dwóch bramek i dostawę czterech bramek przenośnych. (DRS)



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę oraz zatwierdzeniu projektu budowlanego

Działając na podstawie art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2019 r., poz. 2410 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M ,

że w dniu 26 lipca 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, położonej na działce nr 444 w obrębie ewidencyjnym 0242 Żabcze gmina Dołhobyczów.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245

Z up. Wojewody Lubelskiego

Andrzej Gumieniczek
Z-ca Dyrektora Wydziału infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

Sztuka latania. Zajęcia praktyczne

ALARM 24 Po jednej stronie ulicy chodnik był zagrodzony, a tabliczka nakazywała korzystanie z chodnika po drugiej stronie ulicy, ale także on był zamknięty. Z takim zjawiskiem na ul. Popiełuszki zdarzyła się wczoraj nasza Czytelniczka.

– Szłam z dziećmi na przystanek autobusowy przy ulicy Popiełuszki, kiedy natknęliśmy się na takie prace. Chodniki po obu stronach są całkowicie zablokowane. Chciałam prosić drogowców o wyjaśnienie: którędy



mamy bezpiecznie przejść – pyta pani Małgorzata. Pojechaliśmy na miejsce.

Sygnal się potwierdził. Na ul. Popiełuszki (w rejonie prywatnych szkół im. Kró-



lowej Jadwigi) chodnik był zagrodzony biało-czerwoną barierką. Znak odsyłał

na drugą stronę, ale również tam (po stronie samochodówki) nie można było

iść. Piesi schodzili na jezdnię.

Oznakowane w ten sposób prace są prowadzone przez Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej. – Utrudnienia na jednym z chodników zostały wprowadzone tylko na czas pracy koparki – tłumaczyła Teresa Stępnia-Romanek, rzeczniczka LPEC. Zapewniała, że po naszym sygnale na miejscu był dyrektor ds. technicznych. – W ciągu godziny chodnik powinien być otwarty. (DRS)

Duchowe pielgrzymowanie

KOŚCIÓŁ Jedni zapisują się, bo chcą wyjść na pątniczy szlak, drudzy przychodzą do pielgrzymkowego sekretariatu by zostać pielgrzymem duchowym. Tegoroczna Lubelska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę wyruszy dzień później niż zwykle. Podobnie jak w 2020 r. będzie mieć formę sztafety modlitwy

Ze względów zdrowotnych niestety nie mogą uczestniczyć w pielgrzymce, dlatego kolejny raz postanowiłem wesprzeć Fundusz „Idę z Tobą” (dzięki wpłatom osoby ubogie mogą uczestniczyć w rekolekcjach na szlaku-red.) – mówi pan Aleksander. Mieszkańca Świdnika spotkaliśmy wczoraj w sekretariacie Pieszej Pielgrzymki Lublin – Jasna Góra, który działa przez wejście do archikatedry. – W pielgrzymce będę uczestniczyć duchowo – dodaje nasz rozmówca.

Sekretariat pielgrzymkowy został otwarty we wtorek. Będzie czynny aż do wyjścia lubelskiej pieszej pielgrzymki, czyli do 4 sierpnia. Dyżury w sekretariacie są pełnione codziennie w godz. 10–17.

– Zapisy na pielgrzymkę najpierw były przyjmowane u księży przewodników, ale zapisać można się także teraz (koszt pielgrzymki to 40 zł wpisowe plus 40 zł przejazd autokarem - red.). Nie ma już miejsc m.in. na Święty Krzyż – zaznacza Kinga Adamkiewicz z sekretariatu Pieszej Pielgrzymki Lublin – Jasna Góra. – Więcej jednak osób, które do nas przychodzą chce wesprzeć Fundusz „Idę z Tobą”.

Tegoroczna 43. pielgrzymka na Jasną Górę, podobnie jak ubiegłoroczna – ze względu na COVID-19 odbędzie się w reżimie sanitarnym. Będzie mieć charakter sztafety.



– Więcej osób, które do nas przychodzą chce wesprzeć Fundusz „Idę z Tobą” – mówi Kinga Adamkiewicz z sekretariatu Pieszej Pielgrzymki Lublin – Jasna Góra

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Według rekomendacji głównego inspektora sanitarnego w trasę jednocześnie może wyjść 300 osób

plus osoby zaszczepione – opisuje ks. Mirosław Ładniak, przewodnik lubelskiej pielgrzymki. – Każdego dnia będziemy iść w trzech grupach. Po dojściu na miejsce, pątnicy wracają do domów, a następnego dnia, na trasę wyjdą kolejny

pielgrzymi. Dzięki wymianie pielgrzymów, na lubelskiej pielgrzymce może być nawet kilka tysięcy osób. I dodaje: – Oczywiście w czasie pandemii szczególną uwagę będziemy zwracać na bezpieczeństwo sanitarne pątników. Każdy

indywidualnie musi zabezpieczyć sobie posiłek na cały dzień, czy też środki dezynfekcyjne. Nie będzie możliwości nocowania po trasie nawet u „znajomych”.

Autokar będzie codziennie odwozić i dowozić pielgrzymów.

Wyjątek stanowi grupa namiotowa „kapucyńska”, która będzie nocować na szlaku.

– Legitymacje pielgrzymi będą mieć na konkretny dzień – np. 5 czy 7 sierpnia – pokazuje nam blankiet pani Kinga. – Pielgrzymi będą otrzymywać je w autokarze.

Pierwsi pątnicy wyruszą w drogę 4 sierpnia. – Nie jak dotychczas 3 sierpnia – pielgrzymka będzie o dzień krótsza niż w latach poprzednich. Będziemy pielgrzymować tylko w jednej kolumnie trasą na Bełżycę, Urzędów i Annopol – zapowiada ks. Ładniak. – Pierwszego dnia pątnicy dochodzą do Chodla, a drugiego do Księżomierza. Później trasy są podobne do tych tradycyjnych.

W środę wyjście na pątniczy szlak poprzedzi msza w archikatedrze. Rozpocznie się o godz. 6. Po modlitwie pielgrzymi przejdą z placu katedralnego przez deptak i dalej ulicami: Kapucyńska, Narutowicza, Głęboką, al. Kraśnicką do Konopnicy a następnie do Chodla.

(AA)

Na okazje polowali profesjonaliści

HANDEL Około ośmiu minut zajęło pierwszemu klientowi zrobienie zakupów. – Dwóch pierwszych kupujących to byli panowie, dobrze wróży – żartowały pracownice. Od wczoraj w Parku Handlowym Tatary działa sklep ogólnopolskiej sieci z odzieżą używaną

W naszych sortowniach dokładnie oglądamy setki ton towaru dziennie. Naszym celem jest przetworzenie 100 proc. trafiającej do nas odzieży. Spora część trafia do sklepów VIVE Profit i tam otrzymuje drugie życie – informuje firma, która otworzyła w Lublinie swój trzeci sklep z używaną odzieżą. W lokalu, który od ponad roku stał pusty, po tym jak wyniósł się z niego „Drmuchany park rozrywki Bounce”, można od śródownego poranka robić zakupy.

– Pomieszczenie jest duże, zgodnie z obowiązującymi przepisami sanitarnymi może tu jednocześnie być 135 klientów – informuje przedstawicielka firmy.

– Byłam rano, potem podjechałam do Gali, żeby zobaczyć co tam się dzieje i wróciłam. Oczywiście, że przygotowali na



Pomieszczenie jest duże, zgodnie z obowiązującymi przepisami sanitarnymi może tu jednocześnie być 135 klientów

otwarcie lepsze rzeczy, żeby zachęcić klientów. Ale ceny nie są niskie. Oglądałam ładne buty, kosztowały ponad 100 złotych, nawet jeśli są w promocji to nie jest mało – mówi pani Bożena, która miała nieźle wypakowany wózek. – Kilka par spodni, torby, bluzki. Nie, nie kupuję na

handel, tylko tak, dla siebie. Jak mieszkałam w Stanach, to znałam się na branży. Zasada działania takich sklepów jest podobna, z tym, że tam więcej jest rzeczy do grzebania, wybierania. Zwykle przy parafiach, kościołach różnych wyznań. Organizacje charytatywne też



– Można trafić perełki. Ale tu też widzę stałych bywalców innych lubelskich sklepów – mówi pani Bożena

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

robią zbiórki i potem sprzedają różne rzeczy. No i oni mają wyprzedaże garażowe. Można trafić perełki. Ale tu też widzę stałych bywalców. O, ta pani jest znana z lubelskich sklepów i tamta – dodaje kobieta. – Pierwszy raz jestem na lumpie, nie mam porównania – uśmie-

cha się młoda blondynka, oglądająca bluzki, a miała jeszcze przed sobą kilka metrów wieszaka, ciasno zawieszonych ramiączkami z bardzo różnym asortymentem bluzkowym. Wśród klientów uwagę zwracał młody blondyn, który w bardzo charakterystyczny sposób przeglądał ubrania. Szybko, mechanicznie przesuwając ramiączka jedynie rzucając okiem na metki. – Teraz mieszkam w Lublinie, przyjechałem specjalnie na otwarcie, bo szukam konkretnych rzeczy. Ubrań markowych ale przede wszystkim vintage, oryginalnych rzeczy z lat 90. czy 2000 roku – mówi zapytany o powód takiego oceniania asortymentu. – Handluję tymi rzeczami. Zaczęłam ze trzy lata temu, powoli się wciągałem i teraz nie zajmuję się niczym innym. Pandemia bardzo pomogła temu rynkowi w interne-

cie, zrobił się duży ruch. Wstawiam ubrania na aukcje ale przede wszystkim korzystam z aplikacji. Zajmuje to dużo czasu, trzeba się orientować w markach, znać metki i oznaczenia, zwłaszcza, że jest bardzo dużo podróbek. Ale już mi się zdarzyło, że za bluzkę, którą kupiłem za kilkadziesiąt złotych dostałem ponad dwa tysiące – opowiada młody przedsiębiorca, który dodaje, że oryginalne ubrania mające kilkadziesiąt lat znajdują nabywcę nawet gdy są zniszczone, z dziurami, sprane. Liczy się ich historia. W sklepie czynnym przez 7 dni w tygodniu, pracuje osiem osób. Jak informuje biuro prasowe sieci raz w tygodniu następuje całkowita wymiana asortymentu. Większość towaru jest metkowaną, pochodzi głównie z Europy Zachodniej ale też i Czech.

(AGDY)

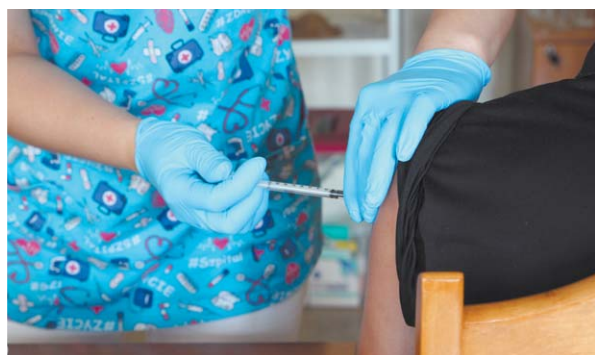
Szczepieniobus jeździ po powiecie

KURÓW Trwa akcja „Zadbaj o zdrowie”, której częścią są szczepienia przeciw Covid-19. Zastrzyki preparatem Johnson&Johnson oferowane są także mieszkańcom powiatu puławskiego. W środę szczepieniobus zaparkował w centrum Kurowa. Zainteresowanie przerosło oczekiwania

Choć o godzinie 14 z nieba lał się żar, przed budynkiem gminnej biblioteki, gdzie zorganizowano tymczasowy punkt szczepień, ustawiała się kolejka chętnych. Wśród nich nie tylko miejscowi z Kurowa, ale także wielu mieszkańców okolicznych wiosek, jak Płonki, czy Klementowice.

– Dla mnie to jest super, że można zaszczepić się na miejscu, bez rejestracji. Myślę, że teraz będę czuła się bezpieczniej. Tym bardziej, że zbliża się kolejna fala zachorowań. Jeśli ja po tylu terminach w końcu się na to zdecydowałam, to chyba warto – mówiła pani Halina tuż po zastrzyku.

Podobnego zdania jest pan Andrzej, którego spotkaliśmy w kolejce. – Czekam kilka operacji, więc szczepienie chcę mieć za sobą, a dzisiaj jest taka możliwość. Komfortowe jest to, że od razu można



Wczoraj szczepieniobus był w Kurowie. W czwartek akcja przeniesie się do **KOŃSKOWOLI** (godz. 9-13), w piątek będzie w **BARANOWIE** (godz. 9-13) i **ŻYRZYNIE** (godz. 13-18), gdzie zakończy tour po ziemi puławskiej

FOT. RS

uzyskać ten certyfikat. Nie spodziewałem się tylko, że będzie tak duże zainteresowanie – mówi mieszkaniec Klementowic. Jak dodaje, o akcji dowiedział się z plakatu.

Na skorzystanie z preparatu J&J zdecydowała się także pani Barbara. – Do końca nie byłam przekonana, co do tych szczepionek. Głosy są podzielone, ale w tym przypadku plusem jest to, że to tylko jedna dawka i nie trzeba na nią czekać. Na szczepienia byłam zapisana już tydzień temu, ale do dzisiaj nie dostałam odpowiedzi, kiedy mam się stawić. Dzięki tej akcji, uda mi się to zrobić szybciej – mówi mieszkanka gminy.

O to, by o szczepieniach dowiedziała się jak największa liczba mieszkańców gminy, starał się zadbac wójt.

– Zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, żeby dotrzeć z tą informacją do

wszystkich. Informowaliśmy o szczepieniach na plakatach, w aplikacji mobilnej, na stronie internetowej. Poprosiliśmy księży, żeby powiadomili o niej podczas ogłoszeń parafialnych w kościołach, rozmawialiśmy także z sołtysami. Nie chciałbym, żeby po wszystkim ktoś powiedział, że nie wiedział – mówi Arkadiusz Małecki. Wójt Kurowa sam też jest po szczepieniu. Kilka miesięcy temu skorzystał z preparatu Astra Zeneca.

O tym, jak ważne jest skuteczne dotarcie do mieszkańców przekonały się gminy, które wizyty szczepieniobusa mają za sobą. Na przykład w Nałęczowie i Janowcu z tej możliwości skorzystało łącznie **16** osób, w Wąwolnicy **9**. Trochę lepiej poszło w Markuszowie, gdzie zastrzyki przyjęło **30** mieszkańców, a także w Kazimierzu Dolnym, gdzie łącznie z turystami było to **77** zaszczepionych.

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

Zgłoś swoją firmę do rankingu.
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

PARTNERZY:



Te firmy już się zgłosiły:

Mostostal Puławy S.A.
Przedsiębiorstwo Komunalne PEGIMEK Sp. z o.o.
Społem Chełm Sp. z o.o.
PPH STANLAB Sp. z o.o.
AGRO-POLI Sp. z o.o.

Zeby miasta nie zalewało

ŚWIDNIK Miasto zabezpiecza się przed podtopieniami. Burmistrz poinformował wczoraj o zakończonej budowie kolektora wód deszczowych. Obecnie zanieczyszczona woda z ulic i placów trafia do oczyszczalni ścieków, a następnie zbiornika retencyjnego, skąd już pozbawiona nieczystości zostaje odprowadzona do rzeki Stawek-Stoki

Agnieszka Antoń-Jucha

Świdnik ma jeden problem jeśli chodzi o wody deszczowe. W latach osiemdziesiątych wybudowano kilka bloków na terenach zalewowych. Budynki są położone bardzo nisko. Od starej stacji do ul. Wiśniowej różnica poziomów wynosi 30 metrów – podkreśla burmistrz Waldemar Jakson.

Zakończona budowa kolektora odprowadzającego wody opadowe i roztopowe o długości ponad 3 km ma przeciwdziałać zalewaniom miasta.

– Świdnik bardzo szybko się rozwija, dlatego też sieć deszczowa musi być także rozbudowywana – podkreśla burmistrz, który podlicza, że inwestycja zrealizowana przy wsparciu funduszy unijnych kosztowała ponad 30 mln zł.

– Klimat się tak zmienia, że deszcze nie padają długo i mało intensywnie. Teraz mamy tzw. deszcze nawalne, takie oberwanie chmury. Pada krótko, ale bardzo intensywnie – zaznacza Marcin Dmowski, zastępca burmistrza ds. inwestycji i rozwoju. – Skutki takich ulew widać w miastach, kanalizacje sobie z takimi sytuacjami nie radzą. W rozmowach z mieszkańcami tłumaczymy, że żaden system z tym sobie nie poradzi. Bo to tak jakby wylać wiadro wody do małego lejka. On tę wodę będzie odprowadzać, ale mogą nastąpić chwilowe podtopienia. W pracach, które już wykonaliśmy cho-



Wczorajsza konferencja prasowa władz Świdnika przy zbiorniku retencyjnym

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dziło nam o to, że nawet kiedy w pewnych miejscach woda będzie się gromadzić, to żeby nie odpływała, żeby miała ujście.

Poza kolektorem miasto wybudowało też oczyszczalnię wód deszczowych i zbiornik retencyjny o pojemności 26 700 m sześciennych (mylnie nazywany „zalewem krępieckim”, bo nie można się w nim kąpać) i renowację rowu odprowadzającego oczyszczoną wodę do rzeki.

– Jak nie będzie opadów deszczu to ten zbiornik retencyjny będzie stał pusty – zaznacza Marcin Dmowski.

Ochrona przeciwpowodziowa to nie jedyny cel miejskiej inwestycji. – Projekt jest bardzo ważny także z ekologicznego punktu widzenia. By chronić środowisko, aby woda wróciła do rzeki czysta – dodaje zastępca burmistrza.

Urząd Miasta Świdnik wspólnie z Politechnika Lu-

belską pracuje nad koncepcją dalszych prac. – Kolektor już spełnia swoje zadania – podkreśla Dmowski. – Ale po roku współpracy z uczelnią wiemy, że w mieście są pewne newralgiczne miejsca, w których będzie gromadzić się woda. Dlatego potrzebne są kolejne inwestycje.

Chodzi o budowę małych, podziemnych zbiorników retencyj-

nych na terenie Świdnika.

– Zbiorniki będą zbierać nadmiar wody i później wpuszczać ją do systemu kanalizacji – wyjaśnia zastępca burmistrza. Na tym nie koniec. – Będziemy montować też czujniki, których nie było do tej pory w mieście, monitorujące przepływy wody.

Urząd już rozpoczął realizację tych planów.

– Zbiornik przy ul. Czecha, przy której od lat były problemy jest już wykonany. Obecnie rozstrzygamy przetarg dotyczący pl. Konstytucji 3 Maja i ul. Wyspiańskiego, gdzie także gromadzi się woda – splota z ul. Niepodległości, później płynie w dół ul. Wyspiańskiego. To są kolejne dwa projekty.

W centrum miasta „ogrody deszczowe” mają być zlokalizowane na terenach zielonych między MOPS-em a placem Konstytucji 3 Maja.

Potrzebują miejsca dla dzieci

WŁODAWA Starosta zabiega o środki na stworzenie w powiecie drugiej Placówki Opiekuńczo Wychowawczej. Obecna jest przepełniona

Jacek Barczyński

Pierwszą okazją na pozyskanie pieniędzy był niedawny podział środków z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Starostwo włodawskie między innymi złożyło tam wniosek o 3 mln zł na budowę drugiego domu dziecka. Tak ten, jak i pozostałe wnioski z powiatu włodawskiego przepadły. Pieniądze trafiły tylko do powiatów rządowych lub współfinansowanych przez samorządowców sympatyzujących ze Zjednoczoną Prawicą. Tymczasem starosta włodawski jest ludowcem.

– Ze wszystkich powiatów województwa lubelskiego środków nie otrzymaliśmy tylko my i powiat parczewski, gdzie starostą jest również ludowiec – mówi Andrzej Romańczuk, starosta włodawski. – Trudno pogodzić się z tym, że przez moją orientację polityczną



FOT. PLACÓWKA OPIEKUNICZO WYCHOWAWCZA WE WŁODAWIE

żaden z naszych wniosków nie spotkał się z uznaniem. Nie dostaliśmy pieniędzy na nowy dom dziecka, za to do Janowa Lubelskiego trafiły pieniądze na urządzenie mobilnej ślizgawki.

Starosta się nie podda-je i składa kolejny wniosek

o środki „na budowę Placówki Opiekuńczo Wychowawczej dla dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej oraz pochodzących ze środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym”. Tym razem adresatem jest Fundusz Inwestycji Strategicz-

nych. – Jeśli za pierwszym razem aplikowaliśmy o trzy miliony złotych, to obecnie już o 4,5 mln zł – dodaje Romańczuk. – To efekt drastycznego wzrostu cen na materiały budowlane.

W nowej placówce ma mieć dach nad głową 16

wychowanków. Projektant przewidział dla nich dziecinnie pokoje, kuchnię z jadalnią, pokój terapeutyczny, świetlicę oraz pomieszczenia administracyjno techniczne. Obiekt jest niezbędny z uwagi na brak miejsc w tego rodzaju placówkach w całym kraju.

Obecna placówka we Włodawie przeznaczona jest dla 14 wychowanków. Tymczasem dodatkowo musiała przyjąć trójkę rodzeństwa, bo nie można było znaleźć dla nich miejsca gdzie indziej.

– Zarzucają mi, że mam za dużo dzieci i oczekują, że rozwiążę ten problem – mówi Jarosław Pogonowski, dyrektor włodawskiej POW. – Dodatkowa placówka byłaby dla nas wybawieniem. Rzecz w tym, że przyjmując wychowanka, muszę najpierw odesłać innego w dorosłość. To dla mnie i danego podopiecznego bardzo trudne.

Do pewnego stopnia rozwiązaniem tej sytuacji mogło być utrzymywanie tak zwanego mieszkania treningowego. Mieszkaliby w nim podopieczni, którzy osiągnęli już pełnoletniość i do tego nabyli już wiedzę i umiejętności pozwalające im się utrzymać. – Ze swojej strony już w ograniczonym zakresie nadal sprawowalibyśmy nad nimi pieczę – dodaje Pogonowski. – Przyglądalibyśmy się jak sobie radzą i czy nie popełniają jakiś życiowych błędów. Już z powodzeniem utrzymywaliśmy taki lokal dopóki nie skończyły się nam otrzymane na ten cel unijne pieniądze. Dwa domy dziecka i do tego takie mieszkanie stworzyłoby dzieciom i nam komfortową sytuację.

Wczoraj w rozmowie telefonicznej w imieniu starosty jeden z urzędników poinformował, że starosta gotowy jest wygospodarować na rzecz placówek mieszkanie treningowe.

Zwierzętom też chce się pić. Tu o tym wiedzą

PUŁAWY W mieście pojawiło się kilkanaście misek wypełnionych świeżą wodą. To poidelka dla czworonogów, które dzięki nim mogą ugasić pragnienie. Akcja prowadzona przez miejskich urzędników ma przypominać o potrzebach zwierząt; zwłaszcza w trakcie upałów

P przed Urzędem Miasta, w pobliżu szkół, a także przy wybiegu dla psów na miejskich błoniach – w sumie w kilkunastu lokalizacjach puławscy urzędnicy postawili specjalne miski z wodą dla zwierząt. To akcja „Woda dla pupila”, która ma pomóc w dostrzeżeniu potrzeb czworonogów. – To inicjatywa naszego Wydziału Ochrony Środowiska, który ze środków budżetu miasta, wydając symboliczną sumę, zakupił kilkanaście misek. Pracownicy urzędów i szkół zostali zobowiązani do ich regularnego napełniania. Dbamy o to, żeby woda w miskach była świeża – mówi

Łukasz Kołodziej z puławskiego magistratu. Poza walorem praktycznym, akcja ma także swój wymiar edukacyjny. Jak tłumaczą urzędnicy, chodzi o to, by miski przypominały właścicielom zwierząt o tym, że one również w trakcie upałów odczuwają silniejsze pragnienie i potrzebują więcej wody, niż zwykle. – Uważam, że to bardzo fajny, pozytywny pomysł. Z takich misek skorzystają nie tylko psy na spacerach, ale także wolno żyjące koty i ptaki. One również potrzebują wody – mówi Agnieszka Śniegocka z fundacji „Przyjazna Łapa”.

Niestety: nie wszyscy właściciele czworonogów pamiętają o zapewnieniu im dostępu do wody. Organizacje pro-zwierzęce podczas swoich interwencji w terenie często muszą przypominać o uzupełnianiu misek. A także o tym, że zwierzęta, podobnie jak ludzie, podczas upałów odczuwają większe pragnienie.

RS

Zdobione miski ze świeżą wodą mają pomóc zwierzętom w mieście, zwłaszcza w trakcie gorących dni

FOT. UM



Biblioteka dla przyjezdnych czeka na książki

ZAMOŚĆ To chyba pierwsza okazja by wesprzeć działalność Akademii Zamojskiej. Trwa zbiórka książek, które trafią do tutejszej biblioteki. I nie chodzi o uczelnię, którą chcą powołać zwolennicy tego pomysłu, tylko o instytucję kultury, która będzie w odrestaurowanym gmachu na Starym Mieście

W Akademii Zamojskiej znów jest ruch.

– W chwili obecnej organizujemy zaplecze placu budowy, który niedawno przejęliśmy. Trwają też już prace związane z oczyszczaniem sklepień oraz prace rozbiórkowe i konstrukcyjne. Zgodnie z ustaleniami i harmonogramem zaczynamy od prac konstrukcyjnych nad pomieszczeniami w których w pierwszej kolejności wykonamy konserwację polichromii. W przyszłym tygodniu zaś rozpoczniemy wykonywanie pali pod przyszłe arkady. Ale przed nami jeszcze przebadanie ponad 4 tys. metrów kwadratowych powierzchni ścian i sufitów, mogą być kolejne niespodzianki – mówi Wojciech Werek, prezes zarządu spółki Lubren, który pod koniec czerwca podpisał z miastem umowę na wykonanie robót budowlanych i prac konserwatorskich w Akademii Zamojskiej.

Remont zabytkowego czworoboku na zamojskim Starym Mieście zaczął się



Akademia Zamojska. Freski w kaplicy Jana Kantego

FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW/ KRZYSZTOF JANUS

we wrześniu 2019 roku ale niemal rok później spółka Furmanek Renewal z Dalezyc, która wygrała przetarg poróżniła się z miastem i zrezygnowała z realizacji zadania. Urzędnicy ogłosili kolejny przetarg, który wygrał lubelski Lubren.

Mieszkańcy na razie nie będą widzieć efektów. Na

widoczne zmiany w bryle zabytkowego gmachu czyli na powrót mansardowego dachu trzeba poczekać, bo to jeden z późniejszych etapów inwestycji.

– Kluczowe są prace konstrukcyjne, podbicie fundamentów, nowe stropy. Dach, elewacja i roboty wykończeniowe to zwieńczenie pro-

cesu budowlanego – dodaje prezes spółki.

Jak informuje miasto, planowany termin zakończenia prac w Akademii Zamojskiej to druga połowa 2023 r.

Tymczasem Książnica Zamojska prosi o pomoc w utworzeniu księgozbioru obcojęzycznego. Chodzi o publikacje nie starsze niż

5-cio letnie po angielsku, niemiecku, włosku, francusku, rosyjsku, białorusku lub ukraińsku. Biblioteka informuje, że docelowo zebrane książki będą włączone do zasobów placówki w Akademii Zamojskiej.

I nie ma to nic wspólnego z idą reaktywacją Akademii Zamojskiej o którą zabiegają członkowie komitetu powołanego w tej sprawie.

– Zbieramy książki od grudnia zeszłego roku, ponawiając prośby. Wysłałam też pisma do ambasad i konsulatów, był odzew, ale niewielki. Pojawiają się prywatni ofiarodawcy, którzy odświeżają swoje księgozbiory albo porządkują mieszkanie po kimś kto się wyprowadził czy zmarł. Pół regału już się zappełniło. Z ciekawostek, mam Zygmunta Miłoszewskiego po niemiecku, wydawnictwa albumowe po hiszpańsku i publikację w języku esperanto – mówi Agnieszka Szewczuk, starszy kustosz z działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów Książnicy Zamojskiej, która zajmuje się kompletowaniem obcojęzycznego księgozbioru i mówi, że to

bardzo miłe zajęcie. – Książki pachną nowością, a tworzenie czegoś od podstaw jest ciekawe. To był pomysł dyrektora, żeby zwrócić się do czytelników i instytucji o pomoc w zbiorce. Docelowo powinno być przynajmniej tysiąc tytułów. Zwłaszcza, że w Zamościu jest coraz więcej obcokrajowców i nawet w naszych filiach widać, że jest zapotrzebowanie na obcojęzyczne pozycje – dodaje Szewczuk.

Obecność Książnicy Zamojskiej w Akademii Zamojskiej to fragment projektu rewitalizacji zabytkowego gmachu i stworzenia tam miejsca dla instytucji kulturalnych. Filia biblioteki będzie dopełnieniem przestrzeni poświęconych drukarni akademickiej i Zamojskiej Akademii Kultury. Książnica Zamojska ma tam mieć Multimedialną Bibliotekę (MultiBiblio / Mediateka).

(AGDY)

ZBIÓRKA KSIĄŻEK

Dary można przynosić do Biblioteki Głównej KZ przy ul. Kamiennej 20 w Zamościu. Więcej informacji tel. 84 62 711 54

Kurów z dotacją na szkolne boisko

BUDOWA Gmina otrzyma ponad 1,5 mln zł z rządowego programu „Sportowa Polska” na budowę nowego boiska sportowego przy Szkole Podstawowej im. ks. G. Piramowicza

Pelnowymiarowe trawiaste boisko piłkarskie z bieżnią lekkoatletyczną, bieżnią sprinterską, skocznią do skoków w dal i rzutnią, a obok niego – nowe boisko ze sztuczną nawierzchnią do gry w koszykówkę i piłkę ręczną. Ten sportowy kompleks, którego

wartość szacowana jest na ponad 3 mln zł

powstanie przy Szkole Podstawowej im. ks. G. Piramowicza w Kurowie. Ponad 1,55 mln zł na ten cel zapewni rządowa dotacja w ramach programu „Sportowa Polska”. Przetarg ma zostać ogłoszony w przyszłym roku.

– Jestem zadowolony z przyznania tej dotacji, bo dzięki niej łatwiej będzie nam sfinansować to zadanie. Uważam, że z trzech wniosków, jakie złożyliśmy, ten dotyczący

nowych boisk przy szkole był najważniejszy. Nie rezygnujemy jednak z pozostałych inwestycji, na które będziemy starali się pozyskać dotacje w kolejnych naborach – mówi Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów. Zadania, które nie uzyskały rządowych pieniędzy to: nowe zaplecze sportowe przy ul. Warszawskiej (przy stadionie Garbarni) oraz sala gimnastyczna dla Zespołu Placówek Oświatowych w Klementow-

cach. Zgodnie z zapowiedzią wójta, gmina będzie ponawiała składanie wniosków na te przedsięwzięcia w kolejnych latach. RS

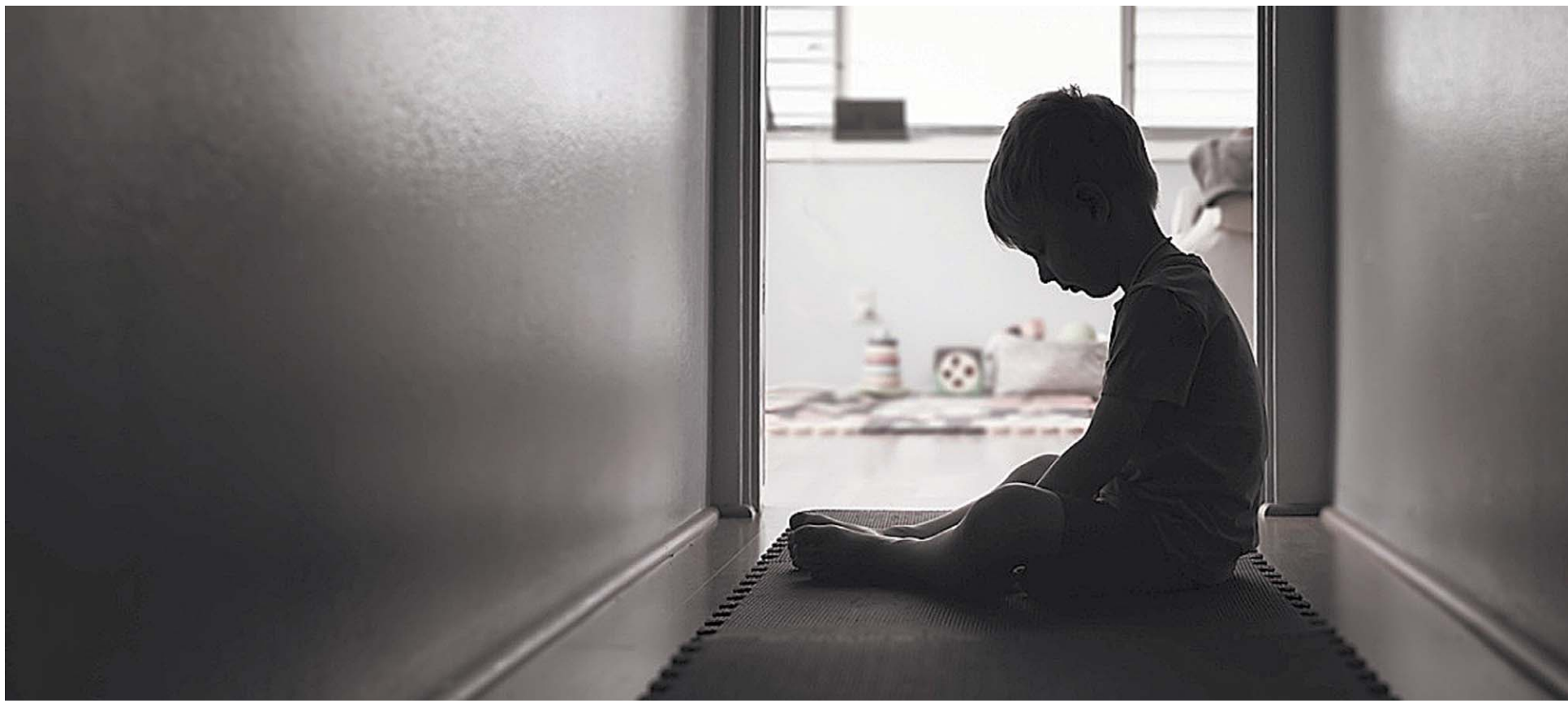
Według wstępnych zapowiedzi, budowa nowych boisk dla kurowskiej podstawówki może rozpocząć się w przyszłym roku. Tak obiekt wygląda dzisiaj

FOT. RS



Krzywdzą najbliżsi i księża

RAPORT Ponad 250 stron liczy przedstawiony właśnie dokument podsumowujący dotychczasowe prace Państwowej Komisji ds. Pedofilii. Wynika z niego, że dzieci krzywdzą głównie najbliżsi i duchowni



Sławomir Skomra

W raporcie Państwowej Komisji przedstawiliśmy wiele liczbowych danych dotyczących zbadanych spraw oraz zgłoszeń, jakie do nas zostały bezpośrednio skierowane. Za każdą z tych spraw, o czym mamy obowiązek pamiętać, kryją się konkretne osoby, przede wszystkim bezbronni dzieci, które zostały skrzywdzone. Materiały te przerażają, a jednocześnie są czynnikiem, który każe powiedzieć dość, który nakazuje nam byśmy nie przestali walczyć z tak okrutnymi zbrodniami – powiedział Błażej Kmiecik, przewodniczący komisji.

Liczący ponad 250 stron dokument został opublikowany na stronie internetowej komisji w zakładce Biuletynu Informacji Publicznej. To obszerne zestawienie spraw, które zostały temu ciału zgłoszone i kolejne, którymi zajęło się z własnej inicjatywy np. po publikacjach medialnych. W sumie było 349 wszystkich przypadków. Spośród nich prokuratura została powiadomiona przez komisję o 37, a 36 dotyczyło faktu, że ktoś mając wiedzę o możliwym przestępstwie nie zgłosił tego organom ścigania.

Liczby

Wśród poszkodowanych znajduje się 188 dziewczynek i 173 chłopców (w pozostałych przypadkach nie ma

Komisja badała 349 spraw. Zostały jej zgłoszone i podjęła temat z własnej inicjatywy

FOT. PIXABAY

informacji i płci). Najmłodsze dziecko, którego przypadkiem zajmowała się komisja miało rok, a najstarsze 16 lat. „W 22 przypadkach poszkodowani to osoby w wieku do 3 lat. W 71 zgłoszonych do Państwowej Komisji sprawach poszkodowani to osoby w wieku od 3 do 10 lat. Pozostali poszkodowani to osoby w wieku od 11 do 15 lat.” – wyliczają autorzy raportu.

Sprawcami przestępstw są w większości mężczyźni (94

procent), a ponad 64 proc. było obcymi dla poszkodowanych. Tylko 12,3 proc. wszystkich popełniających przestępstwo to krewni ofiar, a w 23,2 procentach byli to sami rodzice.

Kościół

Komisja wyliczyła także, że 100 spraw, dotyczyło osób duchownych. 55 zgłoszono do prokuratury, spośród których 36 to skutek niepowiadomienia organów ścigania. Dodatkowo złożono zawiadomienia o czterech sprawach podjętych „z urzędu” przez komisję. Dwie z nich dotyczą osoby duchownej, która po wyroku skazującym za przestępstwo seksualne popełnione na szkodę małoletniego nadal prowadziła rekolekcje i celebrowała

nabożeństwa z udziałem dzieci, pomimo orzeczonego przez sąd dożywotniego zakazu wykonywania działalności związanej z wychowywaniem, edukacją oraz opieką nad dziećmi. Sama komisja zgłosiła śledczym dwa przypadki zatajenia przez hierarchów kościelnych informacji o wykorzystywaniu seksualnym dzieci przez duchownych. „W sporządzonych zawiadomieniach Państwowa Komisja (...) wskazała, że nie ma przeszkód formalnych, by do odpowiedzialności karnej mogły zostać pociągnięte osoby, które powzięły wiarygodną wiadomość o przestępstwie (...)” – czytamy. Trzeba zaznaczyć, że całym dokumencie nie padają ani nazwy miast, ani nazwiska.

Komisja

Została przez parlament powołana w 2019 roku przez parlament, a od listopada 2020 roku zaczęła przyjmować zgłaszane sprawy. – Wniosek do Państwowej Komisji ds. Pedofilii może złożyć każdy, kto wie o takim czynie. Nie tylko pokrzywdzony lub osoba dla niego najbliższa. Nie musi to być sprawa aktualna. Zgłoszenie dotyczyć może wydarzeń sprzed wielu lat – czytamy na rządowych stronach i dalej: – Komisję można zawiadamiać nie tylko o podejrzeniu popełnienia przestępstwa pedofilii, lecz także o tym, że jakieś osoby lub instytucje miały informacje o przestępstwie, ale nie podjęły działań albo starały się to ukryć.

Toksyczna chmura z Niemiec może ominąć Polskę

ZAGROŻENIE Synoptycy ostrzegają, że nad Polskę może dotrzeć toksyczna chmura, ale są szanse że nas ominie. To pokłosie wielkiego pożaru w Niemczech

Jeszcze we wtorek IMGW przewidywał, że zachodnie krańce Polski mogą być narażone w środę z samego rana. Zalecano zamykanie okien i w miarę możliwości pozostanie w domach. Chodzi o toksyczną chmurę. Powstała po wybuchu i pożarze na terenie parku przemysłowego o nazwie Chempark w Leverkusen. Działa tam ponad 30 firm, w tym jeden z największych niemieckich koncernów chemicznych - Bayer.

W środę synoptycy zmodyfikowali swój komunikat. Tłumaczą, że obecnie nie widać zanieczyszczeń powietrza spowodowanych pożarem.

– Na zdjęciach satelitarnych również nie widać niczego niepokojącego. Wczorajszy przelot satelity Sentinel-5P, wyposażonego w czujnik do monitorowania składu chemicznego atmosfery, miał miejsce mniej więcej w czasie dogaszania pożaru (od 13:23 do 13:33 czasu lokalnego) – czytamy.

Eksperti dodają, że prognozy „trajektorii cząstki”, czyli przemieszczania się powietrza, powietrze znad rejonu pożaru górą kieruje się bardziej na północ, w kierunku Bałtyku, a to oznacza, że powinno ominąć Polskę.

Zaznaczmy jednak, że niemieckie służby zaklasyfiko-



wały wybuch jako ekstremalne zagrożenie. Mieszkańcy otrzymali informację, aby pozostać w domach, zamknąć okna i wyłączyć urządzenia wentylacyjne. Po godzinie 13-tej służbom ratunkowym udało się ugasić pożar, a straż pożarna poinformowała, że pierwsze badania nie wskazują na skażenia powietrza zagrażające życiu i zdrowiu, mimo że zapaliły się zbiorniki z paliwem, co oznacza ewentualne rozprzestrzenianie się węglowodorów aromatycznych.

Pożar w Leverkusen

FOT. X-NEWS/RUPLY

SKO

Planeta, wirusy i pieniądze

FINANSE Aż 42 proc. Polaków w trakcie pandemii COVID-19 musiało rezygnować albo ograniczyć część wydatków. Najczęściej dotyczyło to wyjazdu na wakacje, zakupu nowych ubrań, obuwia, kosmetyków czy sprzętu RTV/AGD.

Ponad połowa badanych wskazała, że w czasie pandemii takie zakupy nie były im potrzebne, ale 31 proc. musiało wprowadzić oszczędności ze względu na obniżkę dochodów lub utratę pracy.

Co ciekawe, co piąty Polak zdecydował się też na ograniczenie wydatków ze względu na wzrost świadomości ekologicznej. Przypadający dziś Dzień Długu Ekologicznego – obchodzony prawie miesiąc wcześniej niż w roku ubiegłym – pokazuje jednak, że poziom konsumpcji zaczyna już wracać do poziomu sprzed pandemii.

Pandemia? A co to?

– Polacy deklarują, że ich sytuacja finansowa w trakcie pandemii się nie zmieniła – 45 proc. z nich nie dostrzegło specjalnej zmiany. Kolejne 24 proc. co prawda też nie odczuło pogorszenia, ale w dalszym ciągu obawia się tego, jak ich sytuacja finansowa będzie wyglądać w ciągu najbliższych miesięcy. Natomiast 10 proc. Polaków wskazało, że – z uwagi na utratę pracy albo zmniejszone wynagrodzenie – ich sytuacja finansowa zdecydowanie pogorszyła się w czasie pandemii – wskazuje Agnieszka Salach, rzeczniczka prasowa KRUK SA.

5 procent ma kłopoty

Pandemia COVID-19 nie wpłynęła na sytuację finansową 69 proc. Polaków. Blisko co czwarty obawia się jednak, że może się ona zmienić w ciągu najbliższych miesięcy – wynika z badania przeprowadzonego dla KRUK-a na grupie blisko 1,1 tys. respondentów powyżej 18. roku życia. Badanie pokazuje też, że średnio co 10. Polak odczuł pogorszenie swojej sytuacji w wyniku pandemii, ale tylko 5 proc. nie było w stanie opłacać na czas rachunków i innych zobowiązań finansowych. Taki sam odsetek zadeklarował, że dzięki podwyżce przyznanej przez pracodawcę w czasie pandemii odczuł poprawę w stanie swoich finansów.

Poczekamy, zobaczymy

Z badania wynika również, że – mimo dość stabilnej sytuacji – Polacy w dalszym ciągu zachowują powściągliwość w wydatkach. 30 proc. stara się więcej oszczędzać, a 23 proc. kupuje mniej niż przed pandemią. Co piąty Polak przyznaje też, że dokładniej planuje swój domowy budżet i zakupy.

– Oczywiście część z tych zakupów została odłożona w czasie, bo w trakcie obstrzeżeń nie mieliśmy dostępu do sklepów, nie mogli-

śmy zrealizować wszystkich planów zakupowych – mówi Agnieszka Salach. – Wielu Polaków na pewno czekało z nimi do momentu otwarcia galerii, natomiast w dalszym ciągu jesteśmy powściągliwi, jeśli chodzi o decyzje zakupowe. Co trzeci Polak stara się więcej oszczędzać, bardziej przykładamy się też do sporządzania listy zakupów, do planowania wydatków – co wcześniej nie było aż tak oczywiste.

Samochody i chleb

Aż 42 proc. Polaków przyznało też, że w trakcie pandemii musiało rezygnować albo ograniczyć część wydatków. Najczęściej dotyczyło to wyjazdu na wakacje (61 proc.), ale blisko połowa zrezygnowała też z zakupu nowych ubrań, a średnio co trzeci – z zakupu obuwia, kosmetyków i sprzętu RTV/AGD. Dodatkowo 1/3 konsumentów zrezygnowała także z kupowania droższych produktów spożywczych (np. żywności ekologicznej i bio). Z kolei 21 proc. Polaków musiało odłożyć na lepsze czasy zakup samochodu, a 15 proc. – zakup mieszkania bądź działki. Co niepokojące, niemal co 10. badany wskazał też, że musiał ograniczyć wydatki na podstawowe produkty spożywcze.

Wśród powodów cięcia wydatków Polacy najczęściej wskazywali, że nie potrzebowali takich zakupów podczas pandemii (52 proc.). Co trzeci zadeklarował, że musiał zrezygnować z niektórych wydatków, bo jego dochody spadły w wyniku utraty pracy albo obniżki wynagrodzenia. 30 proc. badanych musiało natomiast ograniczyć swoje zakupy ze względu na wzrost cen.

Nowy zwyczaj, nie pożyczaj

Co ciekawe, badanie przeprowadzone na zlecenie KRUK-a pokazuje też, że w trakcie pandemii Polacy starali się wstrzymać z decyzją o zaciągnięciu nowych zobowiązań finansowych. Tylko 4 proc. zadeklarowało, że zdecydowało się wziąć pożyczkę, kredyt konsumencki lub hipoteczny.

– Nie chcemy zaciągać pożyczek i kredytów, a z drugiej strony nasze badanie pokazuje, że w trakcie pandemii zaczęliśmy interesować się zakupem różnego rodzaju nieruchomości czy działek poza miastem, żeby móc spędzać czas bliżej natury. Aż 40 proc. Polaków zadeklarowało, że pojawiły się u nich takie potrzeby – mówi rzeczniczka.

Kryzys – pieniądze i klimat

Badanie pokazuje również, że w trakcie pandemii COVID-19 wzrosła wśród Polaków świadomość ekologiczna. 21 proc. właśnie z tego powodu ograniczyło swoje wydatki zakupowe.

– Część osób zaobserwowała, że mamy coś takiego jak kryzys klimatyczny i zaczęła pilnować swojego domowego budżetu, przysługując sobie każdej wydanej złotówce. Stara się nie marnować jedzenia. Ponad 30 proc. wręcz zrezygnowało z zakupu niepotrzebnych ubrań. Dostrzegamy też pozytywne związki z pracą zdalną i tym, że nie musimy dojeżdżać do pracy, więc nie emitujemy do atmosfery tyle CO₂ – wskazuje ekspertka.

Blisko połowa Polaków (49 proc.) ocenia, że pandemia i związane z nią restrykcje miały korzystny wpływ na ochronę środowiska i poprawę jakości powietrza. Zdaniem 44 proc. koronawirus wpłynął też na proekologiczne postawy i zachowania konsumentów. Więcej niż co trzeci Polak uważa, że ludzie zmieniają swoje przyzwyczajenia konsumenckie i będą kupować mniej dóbr materialnych, na czym skorzysta środowisko naturalne.

– Z drugiej strony 24 proc. badanych dostrzegło, że w czasie pandemii faktycz-

nie zaczęliśmy zużywać więcej plastiku, więc pojawił się nowy problem. Tylko co trzecia osoba deklaruje też, że po pandemii zamierza kontynuować ograniczanie nadmiernej konsumpcji i niepotrzebnych zakupów. Mam jednak wrażenie, że niestety dość szybko zapominamy o pozytywnym wpływie koronawirusa na nasze środowisko – co pokazują wyliczenia organizacji Global Footprint Network, według której w tym roku Dzień Długu Ekologicznego znowu obchodzimy prawie miesiąc wcześniej – mówi Agnieszka Salach.

DZIEŃ DŁUGU EKOLOGICZNEGO

To ruchoma data, wyznaczająca moment, w którym zapotrzebowanie ludzkości na zasoby planety w danym roku przekroczyło możliwości ich regeneracji. Ubiegłoroczny Dzień Długu Ekologicznego wypadł 22 sierpnia, czyli o prawie miesiąc później. To oznacza, że w ciągu ostatniego roku zużywaliśmy naturalne zasoby znacznie szybciej.

5 proc.

nie płaci rachunków na czas

5 proc.

w czasie pandemii zaczęło zarabiać lepiej

45 proc.

nie dostrzegło specjalnej zmiany finansowej w czasie pandemii

24 proc.

martwi się sytuacją finansową w czasie najbliższych miesięcy

10 proc.

w czasie pandemii straciło pracę lub zarabia mniej

24 proc.

dostrzegło, że w czasie pandemii zaczęło zużywać więcej plastiku

21 proc.

ograniczyło wydatki z uwagi na ekologię

(NEWSERIA.PL)



MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

OGŁOSZENIE

Lubelski Zarząd Obsługi Przejść Granicznych

INFORMUJE

że na stronie www.lzopg.bip.mbnnet.pl został umieszczony wykaz wolnych pomieszczeń do wynajęcia znajdujących się na przejściach granicznych w woj. lubelskim.

in139

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA PONIATOWEJ

Informuję, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniato-
towej przy ulicy Młodzieżowej 2, od 27.07.2021 r. do 17.08.2021 r. **został**
podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości grunto-
wych, stanowiących własność Gminy Poniatowa, położonych w obrę-
bie 01 – Poniatowa Miasto, przeznaczonych do sprzedaży w trybie
nieograniczonego przetargu ustnego.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego
w Poniato-
towej w pok. nr 201, tel. **81 820 48 36, w. 27.**

in140

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE

WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji
o pozwoleniu na budowę oraz zatwierdzeniu
projektu budowlanego

Działając na podstawie art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępo-
wania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), w związku z art. 60 ustawy
z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z
2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M ,

że w dniu 26 lipca 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji
Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warsza-
wa, **wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie**
wydania decyzji o pozwoleniu na budowę masztu telekomuni-
kacyjnego wraz z załącznikami: elektroenergetycznym i teletech-
nicznymi, położonej na działce nr 274 w obrębie ewidencyjnym
0073 Kopyłów gmina Horodło.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w
Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej
1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach
pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego
zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia po-
stępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek,
czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać
wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Andrzej Gumieniczek
Z-ca Dyrektora Wydziału infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

in132

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE

WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji
o pozwoleniu na budowę oraz zatwierdzeniu
projektu budowlanego

Działając na podstawie art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępo-
wania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), w związku z art. 60 ustawy
z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z
2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M ,

że w dniu 26 lipca 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji
Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warsza-
wa, **wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie**
wydania decyzji o pozwoleniu na budowę masztu telekomuni-
kacyjnego wraz z załącznikami: elektroenergetycznym i teletech-
nicznymi, położonej na działce nr 227 w obrębie ewidencyjnym
0125 Zaborce gmina Trzemeszany.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w
Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomel-
skiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach
pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego za-
wiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia po-
stępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek,
czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać
wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Andrzej Gumieniczek
Z-ca Dyrektora Wydziału infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

in135

PRACA

OPIEKUNKA osoby starszej, z doświadczeniem, bez nałogów poszukuje pracy na terenie Lublina. Tel. 695 898 014.

104721101A



szukasz pracownika?

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogło-
szeń Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921101A

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

107021101A

RÓŻNE

KUPIĘ dąb, jesion, brzozę, olchę, orzech włoski, buka. 603673777

099421101A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321101A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

054521101A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka,

umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul.

Staszica 8, tel. 81 534 62

60; ul. Staszica 12, tel. 81

534 62 70, www.express-
dent.pl.

094321101A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720101A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

 reklama@dziennikwschodni.pl

 **81 46 26 820**

 **697 770 393**

bi0028

ŚLUBNE

CENTRUM GARNITUROWE tel.731-12-11-11

MELGIEWSKA 11

TJ2390

masz firmę?

Zamów **ogłoszenie drobne**

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. **81 46-26-820** reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

in/zajawki/bi0013a

ROK ZAŁOŻENIA 1958

PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA **KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE

WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwo-
leniu na budowę oraz zatwierdzeniu projektu budowlanego

Działając na podstawie art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M

że w dniu 26 lipca 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji
Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warsza-
wa, **wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie**
wydania decyzji o pozwoleniu na budowę masztu telekomuni-
kacyjnego wraz z załącznikami: elektroenergetycznym i teletech-
nicznymi, położonej na działce nr 124 w obrębie ewidencyjnym
0038 Jarosławiec gmina Uchanie.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w
Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomel-
skiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach
pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego za-
wiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia po-
stępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek,
czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać
wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Andrzej Gumieniczek
Z-ca Dyrektora Wydziału infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

in128

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE

WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwo-
leniu na budowę oraz zatwierdzeniu projektu budowlanego

Działając na podstawie art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M

że w dniu 26 lipca 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji
Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa,
wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wy-
dania decyzji o pozwoleniu na budowę masztu telekomunikacyj-
nego wraz z załącznikami: elektroenergetycznym i teletechnicz-
nymi, położonej na działce nr 483/1 w obrębie ewidencyjnym
0176 Czerniczyn gmina Hrubieszów.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w
Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej
1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach
pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego
zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia
postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek,
wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz
składać wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Andrzej Gumieniczek
Z-ca Dyrektora Wydziału infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

in129

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Zając w Avii Świdnik

Byli piłkarz Wisły Kraków, a ostatnio Wisły Puław Tomasz Zając podpisał umowę z Avią Świdnik. 26-letni skrzydłowy w poprzednim sezonie w barwach Dumy Powiśla zaliczył 32 występy i zdobył pięć goli. 17 razy wychodził w podstawowym składzie, ale od deski do deski zagrał tylko raz. W przeszłości występował także w ekstraklasie i Fortuna I Lidze. – Wybrałem Avię, ponieważ była najbardziej konkretna. Po rozmowach z trenerem zdecydowałem, że będzie to dobre miejsce, ponieważ drużyna z każdym sezonem pod jego wodzą się rozwija. Liczę na to, że uda mi się powtórzyć sukces drużynowy z poprzedniego sezonu jakim był awans do 2 ligi, tylko tym razem z drużyną ze Świdnika – wyjaśnia Tomasz Zając cytowany przez klubowy portal żółto-niebieskich.

Gadzicki dyrektorem Akademii Motoru

W środę oficjalnie nowym dyrektorem Akademii Piłkarskiej Motoru Lublin został Artur Gadzicki. Wcześniej pracował w Górniku Łęczna, w roli koordynatora szkolenia. Był także szkoleniowcem drużyny futsalu AZS UMCS, czy członkiem sztabów w młodzieżowych reprezentacjach Polski. Dodatkowo pełnił funkcję koordynatora w lubelskiej Akademii Młodych Orłów PZPN. – Chcemy podnosić jakość szkolenia, dlatego zatrudniliśmy w naszej opinii najlepszego specjalistę na Lubelszczyźnie. Artur ma już bardzo duże doświadczenie, ale wciąż jest głodny sukcesów i stale podnosi sobie poprzeczkę. Charakterologicznie idealnie pasuje do naszego klubu – mówi Marta Daniewska, prezes żółto-biało-niebieskich. (LUKISZ)

Wreszcie nowi piłkarze w Puławach

EWINNER II LIGA

W letnim okienku transferowym klub z Puław stawia na zagranicznych piłkarzy. Wcześniej do drużyny Mariusza Pawlaka dołączył Portugalczyk Carlos Daniel. We wtorek Wisła poinformowała za to o wypożyczeniu Australijczyka, który ma także urugwajski paszport Dylana Ruiza-Diaza. W środę drużynę wzmocnił za to Piotr Lisowski z Korony Kielce

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

C o ciekawe, nowy, zagraniczny nabytek klubu z Puław ostatnio występował w Polsce. Jest piłkarzem ofensywnym i ma 20 lat. Najlepiej czuje się na pozycji lewego skrzydłowego, ale z powodzeniem radził sobie również w roli: napastnika, ale i ofensywnego pomocnika. Australijczyk miał okazję występować w reprezentacjach młodzieżowych swojego kraju. Ma nawet na koncie triumf w Młodzieżowych Mistrzostwach Azji U-18. Dodatkowo został najlepszym strzelcem tego turnieju z dorobkiem sześciu goli.

W poprzednim sezonie zadebiutował w australijskiej A-League, gdzie rozegrał siedem spotkań dla Central Coast Mariners. Zapisał także na swoim koncie dwie bramki. W lutym trafił niespodziewanie do Sportisu Łochowo, czyli czwartoligowca z grupy kujawsko-pomorskiej. W rundzie wiosennej radził sobie znakomicie, bo w zaledwie 12 występach nie tylko strzelił 11 goli, ale zaliczył też dziewięć asyst. Do Wisły na razie trafił na zasadzie wypożyczenia, ale w umowie znalazła się opcja transferu definitywnego.

W środę do drużyny Mariusza Pawlaka wreszcie dołączył też młodzieżowiec. Duma Powiśla testowała kilku młodych graczy, ale na kilka dni przed startem nowego sezonu do dyspozycji szkoleniowca byli tak naprawdę jedynie bramkarze: Kacper Kołotyło i Piotr Owczarzak oraz Kacper Kondracki. Poza tym mniej ograni piłkarze, jak Karol Czelný, który w poprzednim sezonie występował



Dylan Ruiz-Diaz i Piotr Lisowski to najnowsze nabytki klubu z Puław



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

także w czwartoligowych Karpatach Krosno, no i puławska młodzież. Teraz rywalizację wzmocni Piotr Lisowski z Korony Kielce. Środkowy pomocnik z rocznika 2001 jest wychowankiem Orlika Kielce.

Jego dotychczasowa przygoda z piłką była związana tak naprawdę tylko z tym miastem. W juniorach grał jeszcze w Rodzinie Kielce, a później trafił do Korony. Ostatnie sezony spędził w trzecioligowych rezerwach tego klubu. W sumie uzbierał na tym poziomie 52 mecze, a do tego: cztery gole i pięć asyst. Wszystkie bramki zdobył zresztą w poprzednich roz-

grywkach. Na razie 20-latek trafił do Wisły na zasadzie rocznego wypożyczenia, ale w umowie znalazła się także opcja transferu definitywnego.

Już w sobotę Adrian Paluchowski i spółka rozpoczną rywalizację

o ligowe punkty w eWinner II lidze. Pierwszym rywalem będzie spadkowiec z Fortuna I Ligi GKS Bełchatów. Zawody zaplanowano na sobotę (godz. 18) na stadionie MOSiR przy ul. Hanke-Bosaka.

NASI W LETNIEJ AKADEMII MŁODYCH ORŁÓW

Bardzo dobre wieści dla młodego zawodnika Wisły. Kacper Borowiec z rocznika 2008 otrzymał powołanie na Letnią Akademię Młodych Orłów Zgrupowanie odbędzie się w dniach 1-8 sierpnia w Wałbrzychu. LAMO to projekt Polskiego Związku Piłki Nożnej, który istnieje od 2014 roku. Dzięki niemu grupa 80 najzdolniejszych zawodników w wieku 12 i 13 lat spotyka się na tygodniowym obozie. Najlepsi później mają szansę sprawdzić się na tle rywali z innego kraju. W gronie powołanych w sumie znalazło się pięciu graczy z naszego regionu. Poza Borowcem do Wałbrzycha pojadą również: Juliusz Rafalski (AP TOP 54 Biała Podlaska), Wiktor Denka (Górnik Łęczna), Maciej Ruszkiewicz (Jedynka Krasnostaw) oraz Przemysław Piotrowski z Motoru Lublin.

Spory ruch w Huczwie, celem szóstka

PIŁKARSKA IV LIGA

Przynajmniej pięciu zawodników opuściło w lecie zespół Krzysztofa Rysaka. W kadrze pojawiło się jednak kilka nowych twarzy. Na papierze wygląda na to, że Huczwa będzie mocniejsza niż w poprzednim sezonie. – Wydaje się, że tak, ale czeka nas sporo pracy – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Tyszowiec

K ogo trzeba wpisać w rubryce ubyli? Dawid Daszkiewicz nie wznosił trenin-gów, a klubów szukają sobie Szczepan Popko i Ivan Bykov. Dodatkowo Artur Lis przenosi się do beniaminka III ligi Tomasovii Tomaszów Lubelski, a Dariusz Michna ma wyładować w Stali Poniatowa. Jeżeli chodzi o nowych piłkarzy, to w Huczwie zagrają: Rafał Turczyn (Hetman Zamość), Jakub Cielebąk (Górnik II Łęczna, ostatnio Avia Świdnik), czy Damian Ścibior (Victoria Żmudź). Wszystko wskazuje na to, że do tego ostatniego wkrótce dołączy dwóch kolegów klubowych, bo Kacper Persona i Wojciech Skowronek też mają wyładować w zespole trenera Rysaka. Poza tym z juniorów Motoru Lublin przyszedł Karol Lis, a kadrę uzupełnił również środkowy pomocnik z Ukrainy Andriej Shmat. Dużymi wzmocnieniami powinni być przede wszystkim



Turczyn i Cielebąk, którzy ostatnio grali w III lidze. Ten pierwszy był przecież kapitanem Hetmana. W poprzednich rozgrywkach zaliczył 29 występów i zdobył cztery gole. Wychowanek Górnika bardzo dobrze radził sobie w rezerwach zielono-czarnych w IV lidze, dlatego w zimie spróbował swoich sił klasą rozgrywkową wyżej. Przenosiny do Avii nie wyszły jednak nastolatkowi na dobre. Cielebąk zagrał w 18 meczach, ale tylko raz wyszedł w podstawowym składzie, a w sumie uzbierał tylko ciut ponad 430 minut na boisku. Przyda się jednak także wszechstronny Ścibior, który może grać na kilku pozycjach. – Na pewno patrząc na naszą kadrę wygląda to dobrze. Okres

Rafał Turczyn w lecie zamienił Hetmana Zamość na Huczwę Tyszowce

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

letni jest jednak bardzo krótki. Tak naprawdę za jakieś 10 dni gramy już pierwszy mecz o punkty, dlatego będziemy potrzebowali trochę czasu, żeby się zgrać. Mamy już za sobą kilka meczów kontrolnych, ale tak naprawdę mierzyliśmy się z zespołami z klasy okręgowej. Dopiero w ostatnim sparingu było trochę trudniej i Łada Biłgoraj mocno nam się postawiła – mówi trener Rysak. Jego podopieczni podczas przygotowań strzelili już 23 bramki. Na dzień dobry pokonali Włókniarza Frampol 5:0, później rozbili Orkana Bełzec 9:1. Starcie z Olimpią Miączyn skończyło się za to wygraną 7:0. A ostatnio było 2:1 z drużyną z Biłgoraja. W najbliższą niedzielę piłkarze z Tyszowiec w próbie generalnej zmierzą się jeszcze ze Spartą Rejowiec Fabryczny (godz. 17, na boisku rywali). Mimo solidnych transferów Huczwa celuje „tylko” w grupę mistrzowską. – Chcemy

powalczyć o pierwszą szóstkę w naszej grupie. Jest kilka drużyn, które uznaje się za faworytów. Uważam, że oprócz Świdniczanki i Lublinianki wysoko powinien być także Krysztal Werbkowice. Mają ustabilizowany skład, a do tego w lecie pozyskali kilku zawodników. Ciekawe też, jak zaprezentuje się Motor II Lublin, który ma młodą, ale mocną i szeroką kadrę – przekonuje Krzysztof Rysak. Jego podopiecznych w pierwszej kolejce od razu czekają derby z Hetmanem. – Wiadomo, że będą duże emocje, jak w takich meczach bywa. Podchodzimy jednak do tego spotkania ze spokojem. Rywale mają teraz drużynę złożoną z młodych i ambitnych chłopaków, a to oznacza, że będą nieprzewidywalni. Czekają nas trudne zadanie, ale będziemy chcieli pozytywnym akcentem rozpocząć ligę – dodaje trener Huczwy.

(LUKISZ)

Do trzech razy sztuka?

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Omega Stary Żamość przygotowuje się do kolejnego sezonu. W poprzednich latach ekipa trenera Pawła Lewandowskiego była bliska awansu do czwartej ligi, ale za każdym razem do finału nie udało się jej sięgnąć po awans. Czy w nadchodzącym sezonie będzie inaczej?

Omega wróciła do treningów 15 lipca, a w przerwie letniej nie doszło do kadrowej rewolucji. Za wyniki zespołu nadal będą odpowiadać trenerzy Paweł Lewandowski i Przemysław Tchórz, a w drużynie pozostali właściwie wszyscy zawodnicy. Być może przed rozpoczęciem sezonu szeregi Omegi zasilał nowi piłkarze – Kamil Radziszewski (ostatnio AMSPN Hetman Żamość) i Mariusz Oszust (Delta Nielisz). A jakie cele stawiają sobie w Ome-dze przed kolejnym sezonem? – Mamy świadomość, że czekają nas wymagające rozgrywki. Ich faworytem będzie moim zdaniem Łada Biłgoraj, która będzie chciała wrócić jak najszybciej do czwartej ligi. Groźna będzie też Tanew Majdan Stary, która w poprzednim sezonie wygrała ligę, ale nie zdecydowała się na grę na wyższym szczeblu. Naszym celem będzie jak najlepsze przygotowanie się do każdego kolejnego spotkania. W zeszłym sezonie przegraliśmy walkę o awans między innymi przez słabszą postawę w meczach z teoretycznie niższej notowanymi rywalami. Tak było chociażby w starciu z Sokółem Zwierzyniec kiedy przegraliśmy i Potokiem Sitno gdy padł remis. W nadchodzącej kampanii takie wpadki nie mogą się nam już przytrafiać – kończy sternik klubu ze Starego Żamościa.

Znamy terminarz

Zamojski Okręgowy Związek Piłki Nożnej opublikował terminarz rundy jesiennej w Keeza Zamojskiej klasie okręgowej. Rozrywki rozpoczną się 14 i 15 sierpnia, a zakończą 11 listopada.

1. Kolejka 14-15 sierpnia: Włóknarz Frampol – Łada 1945 Biłgoraj • Olimpia Miączyn – Korona Łaszczów • Sparta Łabunie – Metalowiec Goraj • Pogoń 96 Łaszczówka – Tur Turobin • Olimpiakos Tarnogród – Błękitni Obsza • Andoria Mircze – Victoria Łukowa • Tanew Majdan Stary – Roztocze Szczeczeszyn • Omega Stary Żamość – Granica Lubycza Królewska.

Lotto (27.07)

6, 16, 26, 36, 38, 46.

Lotto Plus (27.07)

3, 5, 14, 39, 46, 49.

Multi Multi (28.07), godz. 14

1, 16, 20, 22, 26, 33, 36, 38, 40, 44, 46, 51, 59, 61, 62, 66, 74, 76, 78, 79. Plus 51.

Multi Multi (27.07), godz. 21.50

5, 8, 9, 10, 11, 21, 26, 29, 39, 42, 43, 45, 51, 54, 56, 58, 62, 68, 78, 79. Plus 68.

Mini Lotto (27.07)

3, 14, 33, 35, 37.

Ekstra Pensja (27.07)

2, 12, 21, 22, 23 – 2.

Ekstra Premia (27.07)

1, 10, 11, 20, 29 – 2.

Kaskada (28.07), godz. 14

2, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 14, 17, 18, 23, 24.

Kaskada (27.07), godz. 21.50

1, 2, 3, 4, 5, 7, 10, 12, 14, 15, 18, 23.

Super Szansa (28.07), godz. 14

3, 8, 9, 4, 7, 9, 1.

Super Szansa (27.07), godz. 21.50

1, 8, 5, 1, 6, 4, 8.

Trudne sprawdziany

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Trwają przygotowania do nowego sezonu, a poszczególne zespoły sparują z mocnymi przeciwnikami

Taki mecz ma za sobą chociażby KS Cisowianka Drzewce. Podopieczni Łukasza Gizy w minionym tygodniu rywalizowali z IV-ligowym Granitem Bychawa. Beniaminek lubelskiej klasy okręgowej przegrał na wyjeździe 2:3, ale zaprezentował niezłą grę. Przyjezdni dość nieoczekiwanie objęli prowadzenie już 12 min po strzale Dominika Szymanka. To mocno podrażniło faworytów meczu, którzy jeszcze przed przerwą zaaplikowali Cisowiance trzy gole. Po zmianie stron Cisowianka starała się grać szybciej i agresywniej. To przyniosło efekt już w 48 min, kiedy gola kontaktowego zdobył Daniel Kędra. Wyrównać się już nie udało, chociaż Cisowianka miała jeszcze kilka dogodnych okazji.

W sobotę natomiast zespół z Drzewiec rywalizował z Królewskimi Jedlnia występującymi w radomskiej „okręgówce”. Ten rywal okazał się znacznie mniej wymagający niż Granit i Cisowianka wygrała aż 7:0. Strzelanie w Jedlni rozpoczęło się już w 8 min, kiedy do siatki trafił zawodnik testowany. To był zresztą dzień piłkarzy, którzy dopiero są sprawdzani przez Łukasza Gizę, bo zdobyli łącznie cztery bramki. Oprócz nich do siatki trafia-



Piłkarze Unii Bełżyce liczą, że ten sezon będzie dla nich spokojniejszy niż poprzedni

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

li jeszcze Sławomir Radzickowski i Maciej Pięta.

Nieżył sparing ma za sobą także Unia Bełżyce. Zespół, który w poprzednim sezonie długa walczył o utrzymanie, teraz chce zaliczyć bardziej spokojny sezon. W sobotę ekipa Radosława Steca wprawdzie przegrała 2:3 z POM Iskra Piotrowice, ale na tle przeciwnika z IV ligi pokazała się z dobrej

strony. Gole dla Unii zdobywali Eryk Kołodziejczyk i Filip Zieliński.

Takim samym wynikiem zakończył się mecz Błękitu Cyców z Bratem Cukrownikiem Siennica Nadolna. Beniaminek na tle IV-ligowca pokazał, że w nadchodzącym sezonie śmiało może myśleć o utrzymaniu się w lubelskiej klasie okręgowej.

Inny z IV-ligowców, Powiślak Końskowola, przetestował Garbarnię Kurów. Piłkarze z „okręgówki” przegrali 2:4, a gole dla ekipy Roberta Mirosława zdobywali Paweł Dajos i Patryk Rukasz.

Formą stara się straszyć rywali Janowianka Janów Lubelski, która na własnym stadionie ograła 4:1 juniorów starszych Górnik Łęczna. Formą w tym meczu błysnął

Robert Widz, który zdobył dwie bramki. Po jednym голу dołożyli Mariusz Pawełkiewicz i Sebastian Dąbek.

Jeszcze lepiej w barwach Polesia Kock spisał się Arkadiusz Adamczuk. Lider zespołu strzelił w sparingu z MKS Ruch Ryki 4 bramki, a Polesie wygrało z innym przedstawicielem „okręgówki” 5:3.

KAMIL KOZIOL

Setka coraz bliżej

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Ruch Izbica świętował jubileusz 95-lecia istnienia. Przy tej okazji miejscowemu stadionowi nadano imię Adama Suszka

Klub z Izbicy to jeden z najstarszych na Lubelszczyźnie. W uroczystościach wzięli udział zaproszeni goście, rodzina Adama Suszka, trenerzy, piłkarze, sponsorzy, działacze, kibice i mieszkańcy Izbicy. Prezes klubu Konrad Bojarski przedstawił obecną sytuację Ruchu, w którym trenuje już blisko 150 piłkarzy. W klubie, oprócz sekcji piłki nożnej prężnie działa sekcja biegowa, a od 1 lipca Akademia Piłkarska Ruchu Izbica. Trenują w niej już dzieci 5-letnie.

W związku z jubileuszem odbyło się uroczyste oddanie boiska po pracach modernizacyjnych, które miały miejsce w ubiegłym roku. Odświeżona też została pamiątkowa tablica w związku z nadaniem stadionowi gminnemu w Izbicy imienia Adama Suszka. Dokonał tego wójt gminy Izbica Jerzy Lewczuk oraz rodzina Adama Suszka. Patron stadionu zmarł w 1984 roku, był piłkarzem Ruchu. Był osobą, która dla kolejnych pokoleń młodych adeptów będzie potwierdzeniem, że dzięki talentowi, ciężkiej pracy oraz umiłowaniu sportu można uzyskać awans na najwyższe szczeble kariery.

Wójt Izbicy wręczył odznaki „Zasłużony dla Gminy Izbica”. Otrzymali je: pośmiertnie Adam Suszek, Tadeusz Rysak i Mariusz Grzegorz Olech oraz poseł Sławomir Zawisła i podsekretarz Stanu w Mini-



Ruch Izbica obchodził jubileusz 95-lecia. Przy tej okazji miejscowy stadion otrzymał imię Adama Suszka

FOT. RUCH IZBICA

sterstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski. Ruch Izbica po raz pierwszy wręczył Honorowe Odznaki Ruchu Izbica: brązowe, srebrne i złote. Otrzymali je najbardziej zasłużeni działacze, sponsorzy i trenerzy – w sumie 61 osób. Z kolei brązową odznakę PZPN otrzymali: Ryszard Horecki, Mariusz Olech i Paweł Zieliński, złotą odznakę LZPN: Paweł Zieliński, zaś srebrne:

Konrad Bojarski, Wojciech Dołhan, Michał Gałka, Piotr Malczewski, Krzysztof Mrozek, Arkadiusz Orkiszewski, Sławomir Kosior i Henryk Stećko. Klub otrzymał urodzinowe sportowe prezenty m.in. od Granitu Bychawa, Stali Ponitowa, pamiątkowy Puchar 95-lecia od LZPN.

Przy okazji jubileuszu rozegrany został XVI Turniej o Puchar Prezesa GKS „Ruch” Izbica. Oprócz gospo-

darzy wystąpili Granit Bychawa, Powiślak Końskowola i Stal Ponitowa. W finale zmierzyły się Granit ze Stalą. Mecz był wyrównany i o zwycięstwie zdecydowały dopiero rzuty karne – wygrana Granitu 6:5. Przed finałem odbył się mecz Oldboy Ruch Izbica i KS Lublin. Spotkanie zakończyło się wygraną zespołu z Lublina 5:3. Na koniec nie mogło zabraknąć urodzinowego tortu.

(GROM)

Pierwszy medal dla Polski

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE Wioślarska czwórka podwójna – Agnieszka Kobus-Zawojska, Maria Sajdak, Marta Wieliczko i Katarzyna Zillmann – wywalczyła w nocy z wtorku na środę srebrny medal na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Jest to pierwszy sukces biało-czerwonej reprezentacji na tej imprezie

Na Sea Forest Waterway rozegrano w sumie cztery finały w konkurencjach wioślarskich. Najlepiej poradziła sobie wspomniana czwórka podwójna. Polki przegrały jedynie z reprezentacją Chin, która miała ponad 6 sekund przewagi nad kolejną osadą. Trzecie miejsce na podium przypadło w udziale Australijkom.

– Pierwszy tysiąc poszłyśmy, ile mogłyśmy, drugi jeszcze bardziej i to przyniosło skutek – jesteśmy drugie! Lepiej się tego nie dało zrobić. Warunki były trudne, mocno wiało, powiedziałyśmy sobie przed startem, że tylko oprowadzenie i spokój nas uratuje. A na przykład Niemki w końcówce „złapały raka” (jednej z nich wiosło wpadło za głęboko do wody – przyp. red.). My finisz zrobiłyśmy perfekcyjnie – powiedziała debiutująca na igrzyskach Marta Wieliczko,



cytowana na stronie Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

– Jest dobrze! Musi być ostro, „grubo” albo wcale! – powiedziała na mecie druga z wioślarek Katarzyna Zill-

mann. – Na finiszu – czarna ściana, tylko myślałam, czy po bojkach nie leczę... Były bardzo trudne warunki, trzeba się było skupić na aspektach technicznych, co nas

uskrzydliło. Po tysiącu zaczęłyśmy wychodzić nad wodę, łapać się razem. Ja, jako szalkowa, musiałam bardzo skupić się na tym rytmie. Czułam się jednak świetnie, bo dziew-

czyń tak zapodawały! Miałam pod nogą tyle, ile trzeba... A teraz już zawsze będziemy czwórka – srebrnymi medalistkami z Tokio i nic tego nie zmieni! – cieszyła się.

Bardzo blisko medalu byli z kolei panowie z czwórki podwójnej – Fabian Barański, Wiktor Chabel, Dominik Czaja i Szymon Pośnik. W tych zmaganiach triumfowali Holendrzy, przed Brytyjczykami, a Biało-Czerwoni byli wolniejsi zaledwie o 0.3 sek. od trzecich na mecie Australijczyków.

Na szóstym miejscu w swojej konkurencji znalazła się czwórka bez sterniczki – Monika Chabel, Joanna Dittmann, Olga Michałkiewicz i Maria Wierzbowska. Tę samą pozycję zajęła również dwójka podwójna – Mateusz Biskup i Mirosław Ziętarski.

Warto podkreślić, że pięć lat temu w brazylijskim Rio de Janeiro wioślarska czwórka kobiet zdobyła brązowy medal. Z tamtego składu pozostały Agnieszka Kobus-Zawojska oraz Maria Sajdak (wtedy Springwald).

(KYKU)

Udany występ Semeniu

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE TOKIO 2020 Reprezentacja Polski siatkarzy pokonała Wenezuelę 3:1. W piątek Biało-Czerwoni zagrają z gospodarzem igrzysk Japonią

Srodowe starcie z Wenezuelą należało do tych, w którym trzeba było wyjść na boisko, zagrać swoją siatkówkę, wygrać najlepiej w trzech setach i dopisać do dorobku trzy punkty. Z tych założeń tylko jedno nie zostało zrealizowane – zwycięstwo w trzech partiach. Miejmy nadzieję, że w końcowym rozrachunku przed ćwierćfinałami strata seta nie będzie miała żadnego wpływu na miejsce Polski w tabeli.

Znając klasę przeciwnika selekcjoner reprezentacji Vital Heynen od początku dał szansę zmiennikom. Na boisku pojawili się zatem Łukasz Kaczmarek na ataku, Kamil Semeniu i Michał Kubiak na przyjęciu oraz Jakub Kochanowski na środku bloku. Na ławce usiedli: Bartosz Kurek, Wilfredo Leon, Aleksander Śliwka i Piotr Nowakowski. Ze składu, który grał pierwsze skrzypce poprzednich spotkaniach z Iranem i Włochami zostali rozgrywający Fabian Drzyzga, środkowy Mateusz Bieniek oraz libero Paweł Zatorski.

Dwa sety przebiegły pod dyktando mistrzów świata. Swoją szansę, szczególnie w zagrywce oraz ataku wykorzystał Kamil Semeniu. Debiutant na igrzyskach zdobył 18 punktów atakiem i sześć zagrywką. Na drugiej pozycji w polskiej ekipie znalazł się Mateusz Bieniek – 14 punk-



Kamil Semeniu zaliczył dobry występ przeciwko Wenezueli

FOT. FIVB

tów: 10 atakiem i po dwa zagrywką i blokiem. Właśnie blok był najsłabszym elementem w grze Polaków. Nasi zdobyli zaledwie pięć punktów.

Można jedynie żałować przegranej przez Biało-Czerwonych trzeciego seta (18:25). To była pierwsza zwycięska partia przeciwników. W czwartej odsłonie Łukasza Kaczmarka zastąpił Bartosz Kurek. Pojawienie się lidera zespołu wpłynęło mobilizująco na drużynę, która wygrała 25:15, a całe spotkanie 3:1. W piątek Polacy zagrają z Japonią (godzina 7:20, transmisja w TVP i Europyście).

(GROM)

Polska – Wenezuela 3:1 (25:16, 25:13, 18:25, 25:15)

Polska: Drzyzga, Kubiak, Kochanowski,

Kaczmarek, Semeniu, Bieniek, Zatorski (libero) oraz Kurek, Łomacz.

Wenezuela: Carrasco, Fayola, Verdi, Rodriguez, Rivas, Palencia, Mata (libero) oraz Velazquez, Oramas, Canelo, Arias.

Pozostałe wyniki 3. kolejki: grupa A: Kanada – Iran 3:0 (25:16, 25:20, 25:22) ● Japonia – Włochy 1:3 (20:25, 17:25, 25:23, 21:25).

1. Polska	3	7	8:4
2. Japonia	3	6	7:4
3. Iran	3	5	6:5
4. Włochy	3	5	6:6
5. Kanada	3	4	6:6
6. Wenezuela	3	0	1:9

30 lipca: Kanada – Wenezuela ● Japonia – Polska (7:20) ● Włochy – Iran.

Wyniki 3. kolejki: grupa B: USA – Tunezja 3:1 (25:14, 23:25, 25:14, 25:23) ● Argentyna – Francja 3:2 (23:25, 25:17, 25:20, 15:25, 15:13) ● Brazylia – Rosja 0:3 (22:25, 20:25, 20:25).

1. Rosja	3	9	9:2
2. USA	3	6	7:4
3. Brazylia	3	5	6:5
4. Francja	3	4	5:6
5. Argentyna	3	3	6:8
6. Tunezja	3	0	1:9

30 lipca: Brazylia – USA ● Argentyna – Tunezja ● Rosja – Francja.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE TOKIO 2020 W SKRÓCIE

Świątek i Kubot w ćwierćfinale

W pierwszej rundzie rywalizacji miksta Iga Świątek i Łukasz Kubot pokonali Francuzów Fionę Ferro – Pierra-Huguesa Herberta 6:3, 7:6. Zwycięstwo polskiej pary dało jej awans do ćwierćfinału. W nim Polacy zagrają w parę z Rosji: Jelena Wiesnina – Asłan Karacjew, tegorocznymi finaliści French Open.

Są liderkami

Agnieszka Skrzypulec i Jolanta Ogar wygrały dwa pierwsze wyścigi w żeglarskiej klasie 470. Tym samym Polki po pierwszym dniu zmagani zostały liderkami.

Myszka awansował

Po trzecim dniu rywalizacji w żeglarskiej klasie RS:X Piotr Myszka awansował z szóstego na czwarte miejsce. Na ósmej pozycji jest Zofia Noceti-Klepcka.

Falstart w półfinale

ŻUŻEL Młodzi żużlowcy Motoru Lublin mieli niewiele do powiedzenia w pierwszym półfinałowym turnieju Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów, rozgrywanym na torze nad Bystrzycą. We wtorek zajęli trzecie miejsce, wyraźnie przegrywając z drużynami z Częstochowy i Wrocławia

Lublinianom nie pomógł nawet zaciąg w osobie 15-letniego Mateusza Jabłońskiego. Syn znanego żużlowca – Mirosława Jabłońskiego – został wypożyczony na półfinały DMPJ, bo jego Budex Start Gniezno odpadł w ćwierćfinałach. Ciężko było jednak oczekiwać, że nastolatek zrobi furorę, bo licencję żużlową zdobył dopiero w tym roku. Najlepiej w Lublinie spisali się jeźdźcy Bocar Włókniarza Częstochowa. Ich liderem był Jakub Miśkowiak, który zdobył komplet 15 punktów. W sumie młode „Lwy” uzbierały 46 „oczek”. Drugie miejsce w stawce, z dorobkiem 34

„oczek”, zajęli zawodnicy WTS Sparty Wrocław. W tej ekipie najwięcej, bo 11 punktów, miał Przemysław Liszka. Motor Lublin uzbierał w sumie 25 punktów. Złożyły się na to zdobył Wiktor Lamparta (13), Mateusza Cierniaka (8), Mateusza Jabłońskiego (4) oraz Maksymiliana Śledzia (0). Najsłabiej wypadli za to żużlowcy Unii Leszno II, którzy zgromadzili 13 punktów. 7 z nich padło łupem Krzysztofa Sadurskiego. Zgodnie z terminarzem, młodzieżowcy wyjadą na tory jeszcze w trzech rundach półfinałowych: 29 lipca (Leszno), 10 sierpnia i 12 sierpnia. (KYKU)

Kluczowa minuta

PIŁKA NOŻNA Legia Warszawa pokonała na wyjeździe Florę Tallinn i zapewniła sobie awans do trzeciej rundy eliminacji Ligi Mistrzów. I nawet jeśli w kolejnej fazie „Wojskowi” nie wywalczą awansu będą pewni gry w rozgrywkach grupowych Ligi Konferencji UEFA

Zespół Czesława Michniewicza w Warszawie wygrał 2:1 i do stolicy Estonii jechała bronić jednobramkowej zaliczki. W pierwszej połowie kibice nie zobaczyli bramek, a najbardziej emocji było po godzinie gry. W 66 minucie piłkę do bramki Artura Boruca skierował Sergei Zenjov, ale arbiter dopatrzył się spalonego. Była to bardzo kontrowersyjna decyzja, bo nawet telewizyjne powtórki nie dały pewności czy sędzia podjął właściwą decyzję, a w eliminacjach do Ligi Mistrzów arbitry

nie mogą skorzystać z powtórek wideo. Ekipa Flory nie mogła pogodzić się z decyzją sędziego i kilkadziesiąt sekund później sama straciła gola, kiedy dobre dośrodkowanie z prawej flanki skutecznie zamknął Rafa Lopes i to jego zespół cieszył się z awansu. Warszawa w kolejnej rundzie eliminacji o fazę grupową zmierzą się z Dinamem Zagrzeb, które w dwumeczu drugiej rundy okazało się zdecydowanie lepsze od Omonii Nikozja.

KARTKA Z KALENDARZA

1683

Jan III Sobieski wyruszył na czele armii z Krakowa pod oblegany przez Turków Wiedeń

1909

General Motors kupił firmę Cadillac

1948

w Londynie rozpoczęły się XIV Letnie Igrzyska Olimpijskie. Wystartowało w nich 4104 sportowców z 59 państw

1973

premiera filmu „Wniebowzięci” w reżyserii Andrzeja Kondratiuka. W rolach głównych: Zdzisław Maklakiewicz i Jan Himilsbach

1981

ślub księcia Karola i lady Diany Spencer

1981

urodził się Fernando Alonso, hiszpański kierowca i dwukrotny mistrz świata Formuły 1

1987

premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher i prezydent Francji François Mitterrand podpisali umowę o budowie tunelu pod Kanałem La Manche

1988

Andrzej Mierzejewski wygrał 45. Tour de Pologne

1992

XXV Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie: judoka Waldemar Liegeń zdobył złoty medal

2015

premiera systemu operacyjnego Windows 10

51

metrów to wysokość Łuku Triumfalnego w Paryżu, który został oficjalnie odsłonięty 29 lipca 1836 roku

W poszukiwaniu celu

MUZYKA Wydany niedawno „New Normal” to pierwszy singiel zapowiadający trzeci album Khalida. Ten - zatytułowany „Everything is Changing” - ukaże się jesienią tego roku.

„„New Normal» zostało zainspirowane moimi odczuciami podczas pandemii i emocjonalnym śladem, jaki kwarantanna pozostawiła po sobie na mnie i moich bliskich. Jako album, „Everything is Changing» idzie o krok dalej, ponieważ wszystkie piosenki skupiają się na poszukiwaniu celu i poczucia własnego ja

w świecie, w którym wszystko jest cyfrowo połączone, ale i emocjonalnie rozłączone. Ponieważ wszyscy wychodzimy z kwarantanny oraz próbujemy ponownie nawiązać kontakt z ludźmi, których nie widzieliśmy od ponad roku, mam nadzieję, że przekaz tego albumu rozpocznie rozmowy i pozwoli wszystkim na nowo się otworzyć.” - opowiada o nowym materiale Khalid.

Na początku lipca Khalid zadebiutował z „New Normal” podczas startu kosmicznego Virgin Galactic „Unity 22”. Singiel nie tylko

grał na pokładzie podczas lądowania po zakończeniu misji; Khalid wystąpił także dla załogi statku.

Muzykę Khalida edo tej pory odtworzono łącznie ponad 16 miliardów razy na całym świecie. Khalid był nominowany do 6 nagród Grammy i zdobył wiele nagród, w tym 6 Billboard Music Awards i 3 American Music Awards. Współpracował z największymi gwiazdami muzyki, w tym z Normani („Love Lies”), Halsey i Benny Blanco („Eastside”), a także z Billie Eilish, Shawnem Mendesem i Marshmello.

Burmistrz El Paso wręczył artyście klucz do miasta i ustanowił 13 września Dniem Khalida. Wraz ze swoją mamą Khalid założył fundację The Great Khalid Foundation, która zajmuje się pomocą potrzebującym rodzinom.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. SONY MUSIC

Mazury, natura i motocykle

URLOP By dobrze wypocząć, restaurator nie potrzebuje wyjazdu na luksusowe zagraniczne wakacje. Jego ulubioną oazą spokoju są Mazury. Obcowanie z naturą, łowienie ryb i lektura dobrej książki pozwalają mu się skutecznie wyciszyć i zapomnieć o problemach

Mateusz Gessler zaznacza, że każdy potrzebuje odskoczni od swoich obowiązków i projektów zawodowych. Trzeba bowiem choć na chwilę oderwać się od codzienności, by powrócić do pracy z nową energią. On sam najlepiej odpoczywa i regeneruje siły w ulubionej miejscówce na Mazurach.

– Przede wszystkim uwielbiam motocykle, uwielbiam naturę, tak że jestem bardzo często na Mazurach, w lasach, gdzie jestem sam. Uwielbiam łowić ryby, uwielbiam być i czytać książki w naturze. Jak mi dasz dobrą książkę, w takim małym domku z kominkiem w lesie, to uwierz mi, to może się



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

dziać kataklizm na świecie, to ja do tego nie podejdę, bo tak mi dobrze będzie tam, że hej – mówi agencji Newseria Lifestyle restaurator.

Mateusz Gessler realizuje się m.in. jako doskonały szef kuchni, restaurator i osobowość medialna. Juror polskiej edycji programu

TVN „MasterChef Junior” przyznaje, że ma wszechstronne zainteresowania i dostosowuje do nich formy wypoczynku. – Jak już mam

naprawdę duży kryzys i potrzebuję stuprocentowo się skupić, to wtedy biorę maszynkę do dziarania i dziaram, bo to jest kilka godzin totalnego skupienia i niemyślenia o niczym innym, tylko o prostej linii czy o prostej kresce i tak się to robi. Dodatkowo ogromnym plusem jest to, że uwielbiam próbować różnych rzeczy i teraz zaczynam padel, jeszcze wcześniej to były inne sporty, tak że zawsze sobie znajduję jakąś odskocznię.

Restaurator podkreśla, że nie lubi nudy i stagnacji. Dlatego też chętnie próbuje nowych rzeczy, eksperymentuje i ciągle chce się uczyć czegoś nowego.

NEWSERIA LIFESTYLE

Hydrozagadka



DO ZOBACZENIA W ramach cyklu „Kultowe Lato Filmowe 2”, 5 sierpnia o godzinie 21 na dachu Centrum Spotkania Kultur będzie można zobaczyć słynną polską „Hydrozagadkę”.

W Warszawie w niewytłumaczony sposób znika

woda i to w czasie największych upałów. Nad problemem pracuje profesor Milczarek. Angażuje on do pomocy legendarnego i nieustraszonego Asa...

- Przyjdź ze znajomymi i rozkoszujcie się waka-

cjami z głową w chmurach przy niezaprzeczalnie najlepszych filmach na tarasach widokowych CSK w ogródku klubu Piękna Pszczoła - zapraszają organizatorzy.

Bilety: 8 zł.

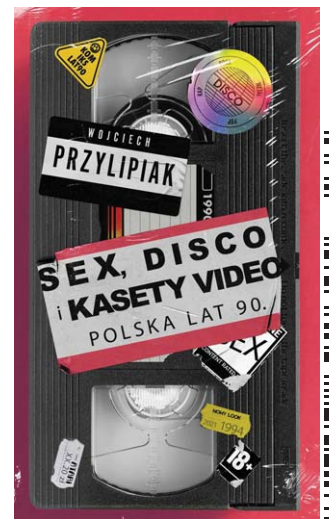
DAD

Terminator i VHS

DO ZOBACZENIA Po długiej przerwie wracają filmowe pokazy w Warsztatach Kultury (ul. Grodzka 5a) w ramach cyklu Misto movie. Już 4 sierpnia o godz. 20 organizatorzy zaproszą na pokaz kultowego „Terminatora 2”.

Warto jednak odwiedzić instytucję wcześniej, bo o godz. 18 odbędzie się spotkanie autorskie z Wojciechem Przyłipiakiem, autorem książki „Sex, disco i kaseety video. Polska lat 90.”. Autor opowie m.in. o popkulturze lat 90 i kultowych filmach na VHS.

Dlatego też zaplanowana na godz. 20 projekcja „Terminatora” odbędzie się z oryginalnej kaseety VHS. Film Camerona był w wypożyczalniach polskich lat 90. wielkim przebojem. - Po film ustawiały się kolejki, ludzie robili listy i zapisy, a czekać



na możliwość zabrania filmu do domu na dobę trzeba było nierzadko nawet kilka tygodni - opowiadają organizatorzy seansu.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

DAD